„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

No. 250. ROK XXIX. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, WTOREK, 7 WRZEŚNIA, (TUESDAY, SEPTEMBER 7), 1926 Entered as Second Class Matter, March 21st, 1926, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

REWOLUCJA W HISZPANJI

Wielka manifestacja Polonji na wystawie w Filadelfji

50,000 osób bierze udział w pochodzie

NIEZWYKLE DODATNIE WRAŻENIE MANIFESTACJI POLSKIEJ — MIMO NIESPRZYJAJĄCEJ POGODY DZIEŃ POLSKI UDAŁ SIĘ ŚWIETNIE

(Sprawozdanie reportera R. T. Zubra).

„Miłość ojczyzny—to nakaz poświęcenia dla niej wszystkiego."

„Miłość ojczyzny jest najpiękniejszą z cnót."

„Służąc ojczyźnie—służymy sobie. Kochając ojczyznę—siebie kochamy. Broniąc jej w niebezpieczeństwie—siebie bronimy."

Słusznie i pięknie powiada Piotr Skarga:

„Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam ratuje, a on s'ę sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma i on ze wszystkiem co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majętnością pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkiem co w domu jest, nie poświęcimy, zatonie i z nim my sami pogniemy."

* * *

Trzymając się powyższych zasad Polonja na Wschodzie podążyła jak jeden mąż do Filadelfji, aby wspólnie w zgodzie i miłości obchodzić Dzień Polski.

Przybyły tysiące Rodaków z różnych Stanów Unji, aby pokazać obcym, że kochają swoją Ojczyznę i zawsze będą jej prawronić.

Alę do rzeczy...

Sobota

Wieczorem odbyły się dwa przyjęcia.

Pierwsze urządzone staraniem Komitetu Dnia Polskiego w hotelu Bellevue Stratford.

Gościem honorowym był ambasador Rzeczypospolitej Jan Ciechanowski, jego małżonka, J. Staliński, sekretarz Legacji i księżna Eulalja — maeocha Jana Stetsona, ministra Stanów Zjednoczonych do Polski.

W Sokolni, na Bridesburgu, witano i fetowano Weteranów Armji Polskiej, którzy przybyli z New Yorku, Passaic, Newarku, Jersey City, Elizabeth, Trenton, Shenandoah i Detroit.

Przybył także i sekretarz S. W. A. P. ob. Szymański.

Jak zwykle były wygłaszane mowy, wznoszono toasty za pomyślność przeróżnych spraw, wreszcie zakończono sute posiłki rozjechaniem się do domów, a właściwie hoteli.

Niedziela:
(rano)

O godzinie 10 weterani armji polskiej, amerykańskiej, członkowie amerykańskiego legjonu, marynarze, oraz przedstawiciele władz polskich zebrali się na głównym placu wystawy.

Po przemówieniach, które wygłosili poseł Ciechanowski i (o Kościuszce i Pułaskim oraz stosunku Polski do Ameryki — kraju Demokracji) i architekt Leszczyński (wychwalający zasługi Paderewskiego — nawet o Józefei Hallerze zapomniał) przystąpiono do właściwego celu zgromadzenia się, a mianowicie zawieszenia chorągwi polskiej na baszcie głównego pawilonu.

Ceremonji tej dokonał Komendant obozu amerykańskiego.

Następnie nastąpiły zdjęcia, których dokonywali urzędowi fotografowie wystawowi i reporterzy pism miejscowych i zamiejscowych.

Około godziny 11:30 zgromadzeni rozeszli się na miasto względnie do restauracyj, aby po krzepić ciało i ducha.

Po południu:

O godzinie 2ej po południu mimo deszczu, który rosił ziemię, towarzystwa polskie z różnych stron przybyłe in gremio, weterani polscy (pod komendą ob. Szymańskiego) Legjon Amerykański (Komdt. Mateusz Dombrowski) Oddz. Bolesława Grochowskiego Nr. 396 i Argonne No. 599, poczęli się ustawiać do pochodu według programu opracowanego przez marszałka ob. Wacława Pytko.

Z powodu deszczu i nieobecności majora miasta Kendricka pochód ruszył do Stadium dopiero o godzinie 3:30.

Obecnych było około pięćdziesięciu tysięcy osób.

Prawie wszyscy przemaszerowali dokoła Stadionu przy dźwiękach kilkunastu orkiestr (każda dzielnica miała własną „bandę").

Pochód postępował w następującym kierunku:

Żołnierze amerykańscy, legjon cudzoziemski, weterani polscy, Komitet Dnia Polskiego; Sokoli; a następnie oddziały Polonji ze sztandarami przybyłe z Richmond, Alleghany, South Filadelfja, Camden, Trenton, Chester, Nicetown, Bridesburg, Frankford, Montauk i Zarząd Domu Polskiego.

Najpiękniejszemi z grup były: Oddział z Camden — członkowie organizacji Moose ubrani w białe spodnie, granatowe marynarki i tureckie czapki, na czele których postępowała najpopularniejsza w tej dzielnicy Polka Miss „Lutnia" oraz oddział z Callowhill, przed którym postępowały postacie Wuja Sama, Bogini Wolności, królowa Jadwiga, Poniatowski, Kościuszko, Pułaski, Washington i Dzwon Wolności.

Gdy maszerujący ustawili się

(Ciąg dalszy na str. 3-ej).

Jak Niemcy kopią pod państwem polskiem dołki w stolicy Francji

Okrojona Rzeczpospolita ma być na łasce wroga

PARYŻ, 6 września. — Niemiecki przemysłowiec Arnold Rechberg na łamach „Matin'a" zamieścił artykuł wyraźnie skierowany przeciwko Polsce. Rechberg uważa, że porozumienie francusko - niemieckie musi doprowadzić do osłabienia sympatji francuskiej ku Polsce. Unosząc się fantazją niemiecki przemysłowiec przewiduje cały szereg zmian terytorjalnych dotyczących Polski, na które będzie musiała się zgodzić, znajdując się pomiędzy blokiem francusko niemieckim a Rosją sowiecką.

Prawdopodobnie dla złagodzenia swych pomysłów Rechberg wyobraża sobie, iż po dokonanych zmianach terytorjalnych dojdzie jednakże do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, które wyrazi się przedewszystkiem we współpracy przemysłu śląskiego z przemysłem niemieckim. Zdaniem Rechberga z takiego układu rzeczy ma wynikać dla Polski cały szereg dobrodziejstw.

MEKSYK ZMIERZA DO POKOJU

PRAGNIE ZADOWOLIĆ ST. ZJEDN.

MEKSYK MIASTO, 6 września. — W swym orędzie do kongresu prezydent Calles oświadczył, że rząd uwzględni potrzeby wszystkich grup i osobników, dotkniętych przez ostatnio wydane prawa agrarne, naftowe i religijne. Calles dał do poznania, że zmieni konstytucję, jeżeli w praktyce okaże się to potrzebnem.

W kwestji naftowej prezydent Calles oznajmił, że po pertraktacjach ze Stanami Zjednoczonemi zdołano rozwiązać tę sprawę w sposób zadawalniający dla wszystkich. Orędzie Callesa jest w duchu bardzo umiarkowaniem, i ton jego jest tylko cokolwiek ostrzejszy gdy jest mowa o zatargu religijnym.

Co do dyplomatycznego nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi prezydent Calles powiada, że rząd amerykański oznajmił, że wskutek agrarnego prawa ucierpieli Amerykanie i zażądał zmiany niektórych ustaw. Rząd meksykański odpowiedział, że ustawy te wypływają z konstytucji, lecz że rząd będzie stosować te prawa w sposób sprawiedliwy i uwzględniający potrzeby wszystkich i jeżeli w praktyce okaże się potrzeba zmiany tych ustaw, rząd meksykański je poczyni.

Dalej prezydent Calles oświadcza, że wszelkie międzynarodowe nieporozumienia zostały zażegnane i, że obce państwa odniosły się w sposób przyjazny do konstruktywnej polityki meksykańskiego rządu.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA KOLEJOWA

18 ZABITYCH, 50 CIĘŻKO RANIONYCH

Pociąg pasażerski spadł z wysokiego brzegu do rzeki

DENVER, 6 września. — Osiemnaście osób zostało zabitych, a pięćdziesiąt doznało ciężkich obrażeń, z których 25 znajduje się bliskich śmierci, skutkiem wykolejenia się pociągu pasażerskiego Denver Rio Grande i upadku z wysokiego brzegu do rzeki Arkansas w pobliżu miasta Denver.

Miejsce katastrofy przedstawia wstrząsające widowisko. Ranni pasażerowie umierali w strasznych mękach, przywaleni szczątkami rozbitych wagonów. Najlżejszą śmierć mieli ci, którzy wpadłszy z wykolejonemi wagonami do rzeki utonęli po zanurzeniu się wagonów pod wodą. Przybyłe na miejsce katastrofy oddziały ratunkowe, musiały w wielu wypadkach wycinać kawały płyt w stalowych wagonach, by wydobyć ciało rannych z gruzów rozbitego pociągu.

Część armji zbuntowała się przeciw dyktatorowi Primo de Rivera

CZĘŚĆ FLOTY PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO ARMJI — CZTERY NIEUDAŁE ZAMACHY NA KRÓLA ALFONSA

SAN SEBASTIAN (Hiszpanja), 6 września.—W całej Hiszpanji ogłoszono stan wojenny na skutek wybuchu rewolucji wojskowej w garnizonie Segovii i Valladolid. Król Alfons podpisał ubiegłej nocy dwa dekrety, jeden o zaprowadzeniu w całym kraju stanu wojennego, drugi zwalniający żołnierzy pułków artyleryjskich z przysięgi posłuszeństwa dla swych oficerów, którzy się zbuntowali przeciw rządowi.

Na wiadomość o wybuchu buntu w pułkach artyleryjskich, część floty przyłączyła się do rewolucji. Rząd dyktatora de Rivery nie przypisuje rewolcie większego znaczenia, spodziewając się stłumić ją w kilku dnach.

W ostatnim miesiącu spiskowcy hiszpańscy dokonali czterech nieudałych zamachów na króla Alfonsa. Rząd dyktatora Primo de Rivery świadom powszechnego niezadowolenia w armji z obecnego rządu ogłosił wybory do nowego parlamentu, który po zebraniu się na sesję w pierwszych dniach listopada będzie miał prawo znieść obecny ustrój polityczny w Hiszpanji i przywrócić rządy konstytucyjne. Ogłoszenie nowych wyborów w Hiszpanji dla zmiany ustroju zostało zarządzone zgodnie z sensacyjną zapowiedzią ministra spraw zagranicznych Yanguasa, który przed dwoma dniami oświadczył, iż w Hiszpanji wkrótce będą mieć miejsce ważne historyczne wypadki.

Niemcy będą starać się dostać Śląsk, gdy wejdą do Rady Ligi

GENEWA, 6 września. — Niemcy z chwilą dostania się do Rady Ligi Narodów zażądają rewizji takich kwestyj, jak polskiego kurytarza Gdańskiego, polskiej kontroli kopalń na Śląsku, francuskiej kontroli zagłębia Saary i t. p., które obrażają dumę Niemiec i mogą spowodować nowe wojny.

KRWAWA ZEMSTA ZROZPACZONEJ MATKI

Słaba kobieta morduje zabójcę swego syna

NEW YORK, 6 września. — Pani J. Cagnini, wdowa w średnim wieku, mieszkanka New Yorku, która przed sześciu laty straciła jedynego syna zabitego w tajemniczy sposób, zabiła wczoraj podczas ulewnego deszczu przy zbiegu Delancey i Goerck ulicy, domniemanego zabójcę swego syna Andrea Figarelli z Brooklyna, zamieszkałego przy Lorimer ulicy.

Zrozpaczona matka przez 6 długich lat nosiła się z myślą pomszczenia śmierci swego syna. Przekonawszy się, kto jest zabójcą jej syna, postanowiła zapłacić śmiercią za śmierć swego ukochanego jedynaka.

Przekonawszy się, że zabójca jej syna jest Figarelli z Brooklyna, odwiedzający swego brata zamieszkałego przy Delancey ulicy, zaczaiła się w czasie ulewy pod murem sąsiedniej kamienicy i gdy domniemany zabójca jej syna znalazł się przed domem swego brata zrozpaczona matka dała do niego pięć strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni przerażona własnym czynem kobieta poczęła uciekać, ale wkrótce została ujęta.

Podczas zeznań na stacji policyjnej nieszczęśliwa matka opowiedziała okoliczności towarzyszące zabiciu jej syna przez niewyśledzonego mordercę i swoje długoletnie poszukiwania dla wykrycia mordercy, którego przed kilku dniami odnalazła i ukatała śmiercią zgodnie ze zwyczajami swego narodu.

Dyktator grecki przed sądem

ATENY.—Członkowie gabinetu byłego dyktatora Pangalosa z dyktatorem na czele zostali postawieni przed sądem oskarżeni o zdradę stanu.

TURCJA CHCE PRZYSTĄPIĆ DO LIGI

GENEWA, 6 września. — Turcja będzie się domagała przyjęcia jej do Ligi Narodów w czasie tego posiedzenia Zgromadzenia, jeśli znajdzie taki kraj, który poprze jej kandydaturę. Jeden z jej najlepszych dyplomatów przybył dzisiaj do Genewy. Jest to poseł do Szwajcarji, Munir Bey, który kierował całą sprawą Mosulu w imieniu rządu w Angorze.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE MA ZAMIARU OPUSZCZAĆ STANOWISKA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

Klerykali i reakcjoniści pragną ustąpienia Marszałka ze stanowiska ministra wojny

WARSZAWA, 6 września. — Marszałek Piłsudski polecił ogłosić w prasie, że nie zamierza wcale rezygnować z urzędu ministra wojny i, że cały obecny gabinet pozostanie nadal nietknięty. Marszałek Piłsudski będzie również piastował nadal urząd Naczelnego Wodza Armji.

Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło wiadomość nadeszłą z Moskwy, że Rosja zaofiarowała Polsce zawarcie traktatu. Jakkolwiek Polska nie zdecydowała się jeszcze czy traktat ten przyjmie, rząd odnosi się przyjaźnie do rządu sowieckiego i niebawem minister spraw zagranicznych Zaleski złoży wizytę rządowi w Moskwie, przyczem nawiązane zostaną prawdopodobnie serdeczniejsze stosunki niż istniały dotychczas.

POMNIK WOODROW WILSONA W CHICAGO

Do komitetu budowy weszli wybitni Polacy — Stanie on w dzielnicy polskiej

CHICAGO, 6 września. — Przy zbiegu ulic Chicago, Ogden i Milwaukee, w dzielnicy polskiej, stanie niedługo pomnik Woodrow Wilsona, nieśmiertelnej pamięci prezydenta Stanów Zjednoczonych. Oto przed kilku miesiącami polski alderman, Stanisław Adamkiewicz, wniósł do Rady miejskiej wniosek o wyznaczenie na ten cel odpowiedniego kawałka ziemi. Wniosek ten w tych dniach przeszedł, jak również drugi, wzywający mayora Devear by mianował komitet budowy pomnika. Mayor, stosując się do uchwały, mianował komitet, w skład którego weszli Amerykanie i Polacy.

Pierwszy zjazd Polaków zamieszkałych poza granicami Polski

Polacy ze Stanów Zjednoczonych będą mogli wysłać 32 delegatów na ogólną liczbę 120 delegatów

WARSZAWA, 6 września. — Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, powstał komitet, który zwołuje na 3-go maja 1927 roku do Warszawy wielki zjazd delegatów Polaków, zamieszkałych poza granicami Polski.

Reprezentowanych będzie 6,235,000 Polaków przez 120 delegatów. Wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych będzie miało prawo do 32 delegatów.

Głównym celem zjazdu będzie utworzenie Związku Polaków Zagranicznych.

Niemcy planują linję powietrzną Berlin-Meksyk

MEXICO CITY.—Niemiecy przemysłowcy bawiący tutaj od dłuższego czasu starają się uzyskać zgodę rządu meksykańskiego na otwarcie pierwszej powietrznej linji komunikacyjnej Berlin-Meksyk.

FABRYKI TKACKIE W LAWRENCE, MASS. W PEŁNYM RUCHU

LAWRENCE, 6 września. — Fabryki American Woolen Company znajdują się obecnie w pełnym ruchu przy pełnej ilości robotników w nich zatrudnionych i pełnym czasie, jak się to pokazuje ze sprawozdań fabrycznych. Zamówień nowych jest tyle, że stan ten pomyślny potrwa nietylko do końca tego roku ale i na przyszły rok.

Popyt na towar zwiększył się dzięki obcięciu cen zapowiedzianemu przez firmę w lipcu. Przyjmuje się stale nowych robotników.

RUMUNJA ZANIEPOKOJONA BOLSZEWICKĄ FLOTĄ CZARNOMORSKĄ

Noworosyjsk i Odesa nowemi bazami dla bolszewickiej floty wojennej

BUKARESZT, 6 września. — Władze rumuńskie w portach Dobrudży i Konstancji zostały w wielkim stopniu zaniepokojone zawinięciem do portu Odesy 18 bolszewickich okrętów wojennych. Według wiadomości otrzymanych przez rumuńskie władze portowe rząd bolszewicki zadecydował utworzenie w Odesie i Noworosyjsku nowych podstaw dla floty wojennej.

Rumuńskie władze nadmorskie zwróciły się do rządu w Bukareszcie z żądaniem, by nie pozwolił rządowi bolszewickiemu na ustanawianie w Odesie podstawy dla floty wojskowej, wskazując na niebezpieczeństwo, zagrażające stosunkom handlowym na wodach morza Czarnego.

WIELKIE NADUŻYCIA NA SZKODĘ POLSKI

KATOWICE, 6 września. — Przy rewizji ksiąg w Hucie Pokoju w Nowym Bytomiu, wykryto wielkie nadużycia na niekorzyść Państwowego Zakładu Ubezpieczeń. — Okazało się, że ściągane od robotników wkładki nie były przelewane do kasy zakładu, co starano się ukryważ do obecnej kontroli. Suma nadużyć ujawnionych, na podstawie dotychczasowych badań, wynosi około 400,000 złotych.

ARESZTOWANIE BURMISTRZA ZA NADUŻYCIA

POZNAŃ, 6 września. — Do „Dziennika Poznańskiego" dono szą o sensacyjnem wykryciu większych defraudacyj w magistracie w Miłosławiu. Członkowie gnieźnieńskiej ekspozytury śledczej aresztowali burmistrza miasta Władysława Wierzejewskiego, kasjera Kasy. Szajkiewicza oraz miejscowego komornika Stachowiaka. Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego. — Wiadomość o tych aresztowaniach odbiła się głośnem echem w całym powiecie.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

mu Związkowym przy 2-ej ave. mieś- się powinna Polska Ochronka Dzienna!

DZISIAJ
7
WTOREK
Wrzesień ma 30 dni

KALENDARZYK

Reginy p.

Wypadki Historyczne

W roku 1764 Stanisław Poniatowski obrany królem.

POGODA:

Przepowiednie biura meteorologicznego w Washingtonie głoszą:
Pochmurnie, wiatry.

Złoty, 19,3 centów am.	12c
Bond 8% pożyczki płatnej w roku 1940	70%
Bond 6% pożyczki płatnej w roku 1950	90%

RADIO-PROGRAM

STACJA WEAF, NEW YORK, 492
5:00 po południu—11:30 wieczór
5:00—Orkiestra do obiadu.
6:00—Orkiestra Hotelu Waldorf-Astoria.
7:30—Orkiestra Wilsona.
8:00—Orkiestra salonowa.
8:30—Kwartet Hotelu Ritz
9:00—Godzina Eveready
10:00—Moment Musicale
10:30—Orkiestra Farell'a
11:30—Orkiestra Albina.
STACJA WHN, NEW YORK, 360
4:10 po południu—10:30 wieczór
4:10—Orkiestra Loew'a.
5:00—Ensemble z Treasureland.
10:30—Orkiestra ze Strand Roof.
STACJA WJZ, NEW YORK, 455
7:20 wieczór—10:45 wieczór
7:20—Orkiestra Hotelu Waldorf-Astoria.
9:00—Godzina Hotelu Pennsylvania.
10:45—Orkiestra Olsena
STACJA WMCA, NEW YORK, 341
7:00 wieczór—12:00 w nocy
7:00—Orkiestra z Monte Carlo.
9:00—Artyści z Picadilly.
9:30—Artyści z Parku Columbia.
10:00—Trio.
11:00—Orkiestra Goldena.
12:00—Artyści Hotelu McAlpin.
STACJA WOR, NEWARK, 405
6:30 wieczór—10:45 wieczór
6:30—Kwartet z Bretton Hall.
7:30—Orkiestra Premier.
8:15—Orkiestra Vanderbilt.
9:00—Koncert na organach.
9:45—Tableaux muzyczne.
10:45—Orkiestra Hotelu Ritz Carlton.

UWAGA „LIGAWKI"

Posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się dzisiaj, dnia 7-go września, o godzinie 8:30 wieczór. Obecność wszystkich członkiń jest konieczna, ponieważ będzie omawiana sprawa balu.

M. POPIEL, Sekr.

WETERANI ARMJI POLSKIEJ

Pozostało nam zaledwie kilkanaście dni, aby skompletować listę tych wszystkich, którzy służyli w armji polskiej czy to w legjonach Piłsudskiego, armji Hallera, Muśnickiego, względnie w regularnej armji polskiej. Co się tyczy oddziałów armji Hallera, to tylko ci proszeni są o przysyłanie adresów swoich, którzy nie należą do Stowarzyszenia żołnierzy Armji Polskiej. Inni którzy i szarże zechcą nadsyłać swoje adresy do nas jak najprędzej.

Wszelkie korespondencje prosimy adresować Wydział Wojskowy, c/o Nowy Świat, 24 Union Square, New York City.

„Mare Nostrum" w teatrze Capitol po cenach popularnych

Ażeby zastosować się do długości obrazu „Mare Nostrum", który będzie demonstrowany po raz pierwszy po cenach popularnych w teatrze Capitol, Major Edward Bowes, administrator teatru rozporządził się ażeby po dwoje największego kina na świecie były otwarte od godziny 12:15, zamiast 12:30 jak dotychczas. Ponieważ demonstrowanie tego obrazu zajmuje dużo czasu Major Bowes poczynił pewne zmiany w programie. Program otwierają wiadomości filmowe. Orkiestra, składająca się z 85 osób będzie przygrywać przez cały czas wyświetlania fil mu ażeby spotęgować pewne efekty stosując do tego celu dobrany repertuar muzyczny.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.
Adres: „Włóczęga"
c. o. „Nowy Świat"
24 Union Square

Przyszła do mnie Pani Remizowska z prośbą o pomoc.

Nie dla siebie...

Zna rodzinę polską z Podhajec, która żyje w skrajnej nędzy.

Ojciec stracił władzę obu nóg, nie wiadomo z jakiej przyczyny. Ma żonę i czworo nieletnich dzieci. Oprócz tego na utrzymaniu ma swego ojca 84-letniego staruszka.

Sąsiedzi pomagali mu i pomagają jak mogą. Nie dają mu upaść. Nawet Żydzi mieszkający w sąsiedztwie nie odmawiają swej pomocy, znają bowiem te opłakane stosunki. Zima się zbliża. Pani Remizowska wprawdzie zbiera gdzie może datki dla tej rodziny, pragnęłaby jednak, ażeby pomoc ta była wydajniejszą, ażeby szersze koła Polonji losem tej rodziny się zainteresowały.

Przyszła do mnie po radę.

Przedewszystkiem kazałem przyprowadzić dzieci do redakcji gdzie otrzymały odzież na zimę z okazji rozpoczęcia roku szkolnego i skromną zapomogę finansową. Obiecałem jej też, że zwrócę się w „Obrazkach" do rodaków z Podhajec, ażeby wspólnemi siłami pospieszyli tej rodzinie z pomocą. Żywię nadzieję niepłonną, że Wy, Podhajczanie, skupicie się z tej okazji, wierząc w wypróbowaną prawdę, że ziarnko do ziarnka miarkę daje. Przekonacie się, że wspólnemi siłami można wiele dokonać a mam przeczucie, że po tej pierwszej próbie powstanie w New Yorku pierwszy Klub Polski, oparty na wspólnem pochodzeniu, pod nazwą Loża Podhajczan.

Za Waszym przykładem pójdą inni i nastąpić może samorzutna organizacja bezpartyjna, oparta wyłącznie na pragnieniu łączenia się. Ludzie z tych samych okolic pochodzący lepiej się rozumieją, mogą wymieniać wiadomości z kraju otrzymane, mogą sobie pomagać żyjąc w braterskiej zgodzie. Skromny wieczorek familijny, licznie tu reprezentowanej rodziny Podhajczan położyłby kamień węgielny i byłby początkiem wielkiego dzieła.

Prosimy o odpowiedź i o pamięć o rodzinie K.

ZAWIADOMIENIE

Niniejszem podaje do wiadomości, iż posiedzenie miesięczne Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę, dnia 8-go września r. b., w sali Domu Narodowego Polskiego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York, o godzinie ósmej wieczorem. Delegacje poszczególnych towarzystw, członkinie i członkowie są proszeni o wczesne przybycie. Ważne sprawy do załatwienia.

W. TWARDOWSKI, Sekr.

Umysłowo chora matka gotuje w garnku swoje dziecko

Po dwumiesięcznym pobycie w domu dla nerwowo chorych na Wards Island, pani Rosino Raio została poddana oględzinom lekarskim w celu wypuszczenia jej na wolność. Podczas swego pobytu w szpitalu nie zdradzała ona najmniejszych tendencyj samobójczych i dlatego lekarze orzekli, że jest już zdrową i że może opuścić ponure mury swojej celi i wrócić do dawnej rezydencji w Bronx.

Niedługo po jej powrocie, pewien policjant odwiedził jej mieszkanie i wszedłszy do kuchni ujrzał mały kociołek z wrzątkiem na płycie gazowej. Uniósłszy pokrywę kotła policjant ujrzał ku swemu przerażeniu martwe ciało noworodka. Było widocznem, że została popełniona straszna zbrodnia wkraczająca poza granice chorobliwej wyobraźni.

Pani Rosalina Connate, siostra pani Raio, oświadczyła po długich badaniach, iż matka jest morderczynią swego dziecka. Jedynie cudem udało się jej ocalić swego małego synka z rąk umysłowo chorej siostry, która pragnęła w podobny sposób dokonać morderstwa. Nieszczęśliwe dziecko dostało się do rąk chorej kobiety nie zdającej sobie sprawy ze swoich morderczych czynów.

Trzymając w ręku kocioł z wrzątkiem chora matka udała się do najbliższej sąsiadki, ażeby jej pokazać jak wygląda ugotowane ciało jej synka. Wyraz jej twarzy był zupełnie spokojny, co wskazywało, że nie zdawała sobie sprawy z dokonanej zbrodni. Władze policyjne przeprowadzają obecnie śledztwo ażeby się dowiedzieć, kto przyczynił się do uwolnienia jej z domu warjatów.

Z TEATRU POLSKIEGO

„Miłość Cygańska" graną będzie w New Yorku 12-go września, w Philadelphii 14-go września a w Newarku 19-go września

Premjera Teatru Polskiego zapowiada się wspaniale. Dyrektorowa Wandyczowa szykuje niespodzianki za niespodziankami dla miłośników sceny polskiej. Obsada ról głównych i podrzędnych spoczywa w rękach rutynowanych artystów i artystek, i młodych adeptów sceny polskiej, którzy dają pełną gwarancję, że operetka „Miłość Cygańska" będzie jedną z najlepiej granych sztuk w dziejach Teatru Polskiego.

Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach wytrawnego i znanego szeroko w kołach polskich profesora p. Jana Mroza, który prawie cały swój czas poświęcił od dwóch tygodni dla Teatru Polskiego. Profesor Mróz cieszy się sympatją i uznaniem społeczeństwa polskiego i artyści polscy, którym on w części muzycznej przewodzi z całem uznaniem odnosza się do wskazówek tego doświadczonego muzyka.

Żywo pamiętamy świetne operetki jak „Zuzanna" „Luksemburg" i „Krysia Leśniczanka", sztuki wystawiane przez teraźniejszą dyrektorową pod batutą p. J. Mroza i dlatego z radością dzielimy się z stałymi bywalcami Teatru Polskiego wiadomością, że tak dobrego dyrektora muzycznego pozyskaliśmy na stałe do zespołu artystycznego naszej sceny polskiej.

W „Miłości Cygańskiej" w chórach wystąpią po raz pierwszy trzy młode córeczki profesora Mroza obdarzone pięknemi warunkami zewnętrznemi i bardzo ładnemi głosami.

Z RADY OŚWIATOWEJ

Podaje się do wiadomości, że zapisy dzieci polskich do szkoły rozpoczynają się w sobotę, dnia 11-go września, o godzinie 2:30 po południu, w budynku Washington Irving High School, przy 17th St. i Irving Place, w New Yorku.

Rok następny zapowiada się jako jeden z najlepiej planowanych lat szkoły, przy doborowym komplecie grona nauczycielskiego, składającego się z fachowo wykształconych nauczycielek i nauczycieli, systemie nauczania opartego na dwunastu latach doświadczenia, wreszcie współpracy szeregu ludzi oddanych sprawie, umożliwi wykonanie obowiązków podjętych przez Szkołę Rady Oświatowej.

Myśl przewodnia—zachowania czystości polskiego języka i krzewienia polskiej kultury w naszem młodem pokoleniu jest zbyt ważną dla całej Polonji, by potrzeba było zwracać się do niej ze osobnemi apelami, jednakże przypomnieć należy, że jest to świętym obowiązkiem każdego Polaka i Polki, dbać o dobro i rozwój szkoły polskiej na wychodźtwie i posyłać swe dziatki do niej jak najliczniej.

Rok szkolny rozpoczyna się w sobotę, dnia 18-go września, o godzinie 2:30 po południu.

Lekcje odbywać się będą w każdą sobotę, pomiędzy godzinami 2:30 a 5.

Szkoła jak lat poprzednich składać się będzie z siedmiu klas i klasy wstępnej.

Wpisowe $2.00 na rok, płatne zgóry, za to każdy uczeń i uczennica otrzymuje książki, kajety itp.

Za Radę Oświatową Zjednoczonych Towarzystw:

A. NOWOTKA,
Prezes i Kier. Szkoły.

„Mam sto wolnych pokoi"— tak powiedział reporterom warden więzienia Sing Sing, major Lawes. Liczba cel w wymienionym karnym zakładzie wzrosła o setkę dlatego, iż ukończono budowę nowego pawilonu.

WILFam Austin, z pn. 507 E. 75th St., członek Zarządu Stowarzyszenia Chemików podał w raporcie swoim, że 95 procent futer znajdujących się w świecie jest farbowanych w Stanach Zjednoczonych.

Dlaczego Wasz sąsiad nie czyta Nowego Świata? Zapytajcie go i wytłumaczcie mu czem to pismo jest dla Czytelników.

Jack Dempsey, który w krótkim czasie ma bronić swojej korony szampjona, odwiedził ostatnio dom dla kalekich dzieci w Atlantic City, gdzie bawił przez kilka godzin. Czego zresztą się nie robi dla reklamy i pozyskania sympatji publiczności.

Z LEPSZEJ STRONY

Tak się to już utarło, że tylko czyny złe i szkodliwe, którym tyle miejsca prasa poświęca, są przedmiotem powszechnego zaciekawienia. Dobre lub nawet bohaterskie uczynki zostają w cieniu, choć wyrządzanie ich z starych lat życia mogłoby przynieść nie mniej pożytku, niż przynosi szkody. Pogoń za sensacjami zbrodniczej natury. Łatwiej jest jednak reporterowi o rzeczy złe lub smutne. Te są zawsze na składzie w krótkich policyjnych. Dobre—trudniej znaleść. Tu już reporter, choćby i najbieglejszy w swym kruszeniu lodów musi na stałą współpracę ogółu czytelników, którzy obserwując z blska i piękne rzeczy i działać się z reporterem swemi obserwacjami ułatwić mu mogą wdzięczną pracę prasą prawdziwania życia i z lepszej strony. Na to pomoc liczy reporter Nowego Świata i czeka od was, czytelnicy tych, najdrobniejszych choćby „spostrzeżeń", które mógłby zużytkować na tej szpalcie.

Ucałowała wybawcę

Podczas wakacyj letnich wyjechałam wraz ze swoim przyjacielem łódką na morze w pobliżu Pelham Bay.

Gdyśmy byli oddaleni o kilkaset metrów od brzegu zaczęła się straszna burza i zanim zdołałam się zorjentować byłam w wodzie.

Ponieważ nie umiałam dobrze pływać krzyknęłam o pomoc.

Mój przyjaciel, doskonały pływak, przyszedł mi z pomocą i po walce ze wzburzonemi falami dopłynął do brzegu trzymając mnie w pół.

W przystępie szału chwyciłam przyjaciela za głowę i złożyłam na jego ustach kilka serdecznych pocałunków.

Czy był zadowolony?

Domyślcie się sami...

A. KĘDZIERSKA,
West 41st Street,
New York City.

Bardzo szczęśliwe. — W ten sposób Alma Rubens, znana aktorka filmowa, charakteryzuje swoje wzajemne pożycie z Ricardo Cortezem, popularnym szeikiem ekranu. Pogłoski o separacji, które głoszano dość niedawno na Broadway'u zdaje się nie mają podstaw, gdyż artystka powiada, że kocha swego męża nad życie i że nigdy nie myślała o jakiejkolwiek separacji

KTO, CO I GDZIE?

Zwłoki nieznanego mężczyzny około lat 30, ubranego w koszulę i spodnie koloru khaki, zostały znalezione w pobliżu River Island.

W skórzanym pasku, który przytrzymywał spodnie nieznanego znaleziono pięć monet po dwadzieścia pięć centów.

Zwłoki topielca zostały zabrane do kostnicy miejskiej gdzie pozostaną do czasu, dopóki ich ktoś nie zidentyfikuje.

• • •

Nowa ława przysięgłych ślubowała wierną służbę w sądzie federalnym w Kings. Przewodniczącym ławy jest George Austin, z pn. 238—85th Street, Brooklyn, N. Y.

• • •

Na mocy wyroku sędziego Blake z sądu federalnego zostanie zamkniętych dwanaście restauracyj i klubów, którym dowiedziono sprzedaż trunków wyskokowych.

Do największych lokali, jakie pozostaną zamknięte przez pół roku należą: Club Paulette, 20 East 9th Street i restauracja Holloran's, 110 Liberty Street. Jak widać „susi" pracują usilnie, aby „mokry" New York przerobić na bogobojne i pijące się tylko wodę miasto.

Może im się to uda? Może...

• • •

Inspektorzy departamentu rolnictwa objechawszy kilkaset zakładów poprawczych celem skonstatowania sposobów hodowli bydła w tychże, skonstatowali, że najzdrowsza i najbardziej tuczna rogacizna jest w więzieniu East View. Ciekawe, jak się mają aresztanci?

Jeżeli Was nudzą zwyczajne...

CŻY pamiętacie czasy, gdy każdy przepadał za rowerem?

A teraz tylko automobil daje satysfakcję, gdy chodzi o prawdziwą jazdę.

Helmar jednak był znany tak wtedy, jak i teraz, Helmar nie idzie w zapomnienie.

Zapoznajcie się z

HELMAR

Królową Dystyngowanych Papierosów

Z powyższego wnioskować można ile tysięcy pań zimowych nabywają kobiety amerykańskie, tak zamężne jak i panny.

Biedni, biedni są ci mężowie!...

• • •

Nadzwyczaj ostre kary będą nakładane na hodowców drobiu, którzy wiedząc, że między kurami i gęśmi dostarczanemi do Manhattan są ich chore ptaki, transportują je w tych samych skrzyniach co i zdrowe. Komisarz zdrowia Harris oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby dać ludności pokarmy zdrowe i posilne. Podał on również, że w najbliższym czasie postara się zwiększyć liczbę inspektorów o dziesięć procent.

• • •

Sędzia pokoju Cropsey, którego republikanie chcą na gwałt zrobić kandydatem na gubernatora protestuje z wakacyj.

W wywiadzie z reporterami zachowywał się on nadzwyczaj biernie i na zadawane sobie pytania odpowiadał: „Tak, nie, lub nie wiem."

Jak sobie przypominają czytelnicy Partja Republikańska miała już kilku kandydatów na gubernatora, ale żaden z nich nie chce walczyć z demokratami przedstawicielami „mokrych" ludzi mających się w stanie New York.

• • •

Niebezpieczeństwo braku wody w naszem mieście zostało zażegnane, albowiem poziom drogocennego płynu, bez którego nikt żyć nie jest w stanie, podwyższa się z minuty na minutę w rezerwoarach Croton.

Wiadomości powyższej udzielili prasie urzędnicy wodociągów miejskich i systemu kanalizacyjnego.

Premjera „Cygańska Miłość"

Kto pragnie usłyszeć jedną z najpiękniejszych operetek, która wszędzie dziekolwiek była graną święciła ogromny sukces, kto pragnie ubawić się serdecznie z dwojga „flaperów, (Bandrowska, sopran i Posselt, alt), które na gwałt pragną wstąpić w związki małżeńskie, kto pragnie rozkosować się zawsze ślicznym głosem urocze Zorki, (dyrektorowa Wandyczowa), wspaniałą grą pełną subtelności Ilony, (nassa Marjewska), świetnym barytonem narzeczonego Zorki, (W. Ochrymowicz), i potężnym czarodziejskim skrzypkiem Jossim, (N. Szczawiński), kto pragnie dźmiać się do łez z arcykomicznych Ptakowskiego i Brominskiego i sobaczyć swą ulubienicę Mirska, niechaj spieszy na premjerę Polskiego Teatru „Cygańską Miłość." Operetka ta będzie tylko raz graną w New Yorku, w niedzielę, dnia 12-go września, w Central Opera House, w Philadelphia, we wtorek, dnia 14-go września a w Newarku, w niedzielę, dnia 19-go września, w Domu Narodowym.

„Jeżeliby tylko ludzie wiedzieli"

jak szybko Severa's Esko goi swędzące wyrzuty skóry, jestem przekonany, że nie używaliby niczego innego", pisze Mr. Mike Dzedzej, Pellston, Mich. „Cierpiałem miesiące całe z powodu świerzbiących wysypek, które były odporne na wszystkie sposoby kuracji, aż zamówiłem Severa's Esko. Po pierwszem nasmarowaniu, swędzenie zwolniło i w krótkim czasie skóra moja została zupełnie wyleczoną." Nabądźcie 50-centowy słoik maści Severa's Esko u Waszego aptekarza. W. F. SEVERA CO., Cedar Rapids, Iowa. (Ogł).

Smak

jest wszystkiem w kaszy owsianej na śniadanie

JEŚLI spotkacie osobę jedzącą, a specjalnie dziecko, które nie "lubi owsianej kaszy", jest to dowodem, że nie próbowało jeszcze prawdziwego gatunku.

Sprobujcie Quaker Oats. Poznawszy raz smak "Quaker", nie będziecie szukać za zwyczajną kaszą owsianą.

Jej bogaty i przyjemny Quaker smak jest rezultatem 50-letniego fabrykowania i doświadczenia. Żadna inna owsianka, nawet w przybliżeniu, nie jest do tej podobna.

Fabrykowany Quaker zatrzymuje również przewaźną część ogółu owsa. Ci, którzy jedzą Quaker Oats potrzebują bardzo rzadko środki przeczyszczające.

W tej samej cenie, co zwykłe wyroby. Stami strzałcie, zastępując go innym potrzywieniem.

Quick Quaker gotuje się w 3 do 5 minutach. Posiada go wasz grosernik; Quaker Oats jest również tym potrzywieniem, jakiego powinniście zawsze spożywać.

Quaker Oats

UCZCIE SIĘ PRAKTYCZNE
WSZYSTKIE GAŁĘZIE
ELEKTRO-TECHNIKI
są wykładane
PRAKTYCZNIE
W pierwszorzędnej Amerykańskiej instytucji dla kształcenia się w rzemiosłach.
Nie Używamy Podręczników
Pojedyńcze Instrukcje
Możecie Zacząć Dzisiaj
Na żądanie wysyłamy BEZPŁATNIE obszerny katalog.
New York
ELECTRICAL SCHOOL
51 West 17th St., New York City

Wielka manifestacja Polonji na wystawie w Filadelfji

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

w czorobok przemówił do nich i do Polonji zajmującej miejsca siedzące w Stadionie major miasta Kendrick. Przedewszystkiem podziękował on zebranym za liczne przybycie, a następnie podkreślił fakt, że miasto reprezentowane przez niego — najstarsze w tym kraju — było zawsze kolebką Wolności i Demokracji i zawsze starało się ugościć jak najlepiej tych, co w jego mury przybyli.

Przemowa majora była często przerywana rzęsistemi oklaskami, co świadczyło o dobrym stosunku zebranych do niego.

Przemawiał również i pan Poseł Ciechanowski.

Mówił on po angielsku i po polsku.

Przemówienie w języku obcym nie zrobiło na słuchaczach wielkiego wrażenia, albowiem było ono ułożone według zwykłego obchodowego szablonu.

Natomiast, gdy poseł odezwał się do zgromadzonych po polsku — przyjęto go hucznemi oklaskami.

Na wstępie pan Poseł zaznaczył, że nie mógł odejść aby do swoich Rodaków nie przemówić w języku Ojczystym.

Poczem poruszał sprawy dotyczące stosunku Wychodźtwa do Polski i odwrotnie.

„Polska zawsze potrzebuje Waszej moralnej pomocy — mówił on. Zawsze będzie ona pamiętać o tem, coście dla niej zrobili i jestem pewny, że o ile którysz z Was pojedzie do kraju, będzie przyjęty, jak przyjaciel—więcej — jak brat."

Mówca poruszył także sprawę rozbieżności Wychodźtwa. Apelował on, aby wszyscy pamiętając, że są potomkami Kościuszki, Mickiewicza i Kopernika pracowali wspólnie — w jedności — dla dobra własnego i swej dalekiej Ojczyzny.

Przemawiał również sędzia Von Moschisker i wielu innych.

Na tem obchód zakończono, aby dać możność wszystkim i każdemu z osobna zwiedzenie wystawy.

Wystawa

Jeżeli chodzi o samą wystawę to trzeba powiedzieć, iż jest ona wspaniałą. Są pewne uchybienia, jak naprzykład: niewykończenie niektórych budynków, wyzysk w restauracjach, opanowanie niektórych domów przez handlarzy i szarlatanów wyciągających pod różnemi pozorami pieniądze z kieszeni łatwowiernych i wreszcie zajęcie pewnej części obszaru wystawowego przez tancbudy, djabelskie młyny itd.

Chcąc opisać co jest do zwiedzenia, możnaby było zapisać całe szpalty, ale mimo to nie dałoby się dokładnego sprawozdania ze wszystkich pawilonów i rzeczy jakie w nich są i zasługują ze wszech miar na zobaczenia.

Wieczorem:

(W Auditorium)

Jeszcze przed godziną 7 wieczorem sale zapełniły tłumy Polonji. Według danych otrzymanych od urzędnika wystawy skonstatowałem, że na sali znajdowało się 23,500 osób.

Wieczór został otwarty przez marszałka o godz. 7:30 wiecz.

Po krótkiem przemówieniu poprosił on ks. Kopytkiewicza do odmówienia modlitwy. Sędziwy pasterz wstał z krzesła, poszedł na przód sceny i zbliżywszy się do mikrofonu począł zanosić modły za pomyślność Polski i... długie życie mayora Kendricka.

W modlitwie swej pominął on przez zapomnienie albo rozmyślnie żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny oraz jej twórców.

Charakterystycznym i podziwu godnym był fakt, że zebrani tak się przejęli modlitwą ojca duchownego, że gdy wypowiedział słowo: „Amen" — zerwał się huragan oklasków.

Poczem przemówił von Moschzisker.

„Polacy dlatego tak szybko asymilują się w Stanach Zjednoczonych, — mówił on — bo kochają te same ideje niepodległości i demokratyzmu co i my.

„Polska była pierwszą republiką w Europie. Stąd dowód, że naród w niej zrodzony jest bratem pod względem duchowym dla Amerykanika."

Mówił on także o zasługach Tadeusza Kościuszki i Pułaskiego — ludzi, którzy nie dla zaszczytów i majątku walczyli „za naszą i waszą wolność."

Przemawiał również prezes Baldwin Locomotive Works p. Samuel Vauclain.

Poruszał on te same tematy, co jego poprzednik, poruszając na zakończenie znaczenie Fundacji Kościuszkowskiej, której twórcą jest prof. Mierzwa.

Poczem nastąpiło wręczenie portretów Kościuszki i Pułaskiego mayorowi miasta. Portrety te malował ob. Stanisław Zbytniewski znany między Amerykanami jako Stanley Reckless.

Odbierając portrety mayor Kendrick powiedział:

„Spotkał mnie zaiste wielki zaszczyt otrzymania portretów dwóch największych mężów polskich. Przyjmuję je i w imieniu dwóch miljonów ludzi zamieszkujących w Filadelfji zapewniam Was, że będą one powieszone w odpowiedniem miejscu i zachowane po wieczne czasy, aby pokazać innym pokoleniom jaki stosunek łączył i sądzę łączyć będzie zawsze Polskę z Ameryką."

Ostatni przemówił poseł Ciechanowski. Mówił on, co następuje:

RODACY!

Pragnę przedewszystkiem podziękować serdecznie Komitetowi Dnia Polskiego na wystawie Filadelfijskiej za zaproszenie, które pozwala mi być tu obecnym dzisiaj wśród was i zbliżyć się do was nietylko jako gość wasz i poseł w Stanach Zjednoczonych, lecz jako mieszkający was rodak dla którego największem szczęściem jest czuć się wśród swoich.

Przywożę wam rodacy szczere ma cierzyńskie powitanie od odległej ojczyzny waszej i ojców waszych. Pragnę zapewnić was, że Polska pamięta o wychodźtwie, że spogląda z miłością i dumą na postępy wasze na rozwój waszego dobrobytu w tej gościnnej krainie w której osiedliście, ufna w waszą przyszłość.

Naród polski wie dobrze jak wiele zawdzięcza wychodźtwu polskiemu w Ameryce. Zdaje sobie sprawę, że wychodźtwo nasze odegrało wielką rolę w sprawie odzyskania niepodległości ojczyzny i wdzięczny mu jest za wszystko co uczyniło na obcej niwie dla podniesienia wśród zapraszjałowego narodu amerykańskiego dobrego imienia polskiego.

Wychodźtwo polskie w Ameryce jest dziś najsilniejszym tywym wzorem tej tak cennej dla Polski przyjaźni polsko-amerykańskiej.

W tym roku, gdy naród amerykański obchodzi 150-letnią rocznicę ogłoszenia swej niepodległości, naród polski obchodzi 4-go lipca święto wolności amerykańskiej tak uroczyście i okazale, jak gdyby święto to było rocznicą narodu polskiego.

Nic w tem dziwnego, bowiem rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych, tej najszlachetniejszej i najbardziej ludzkiej wolnej demokracji, stała się świętem dla każdego narodu szczerze demokratycznego, a więc przedewszystkiem dla Polski.

W okresie gdy lud amerykański ogłaszał swą niepodległość, gdy Kościuszko i Pułaski jako szermierze wolności walczyli o niepodległość narodową amerykańską, dla Polski rozpoczynał się okres ciężkiej walki o zagrożoną przez imperjalizm trzech mocarstw odrębnych wolność. Okres ten zakończył się zgodarcem skrwawionej Polski na trzy części.

Od tej chwili naród polski przez cały czas trwania okrutnego jarzma, stęsknionym wzrokiem śledził wspaniały rozwój wolnego narodu amerykańskiego. Podziwiał wzrost potęgi tego kraju gdzie wszyscy obywatele są sobie równi i każdy ma przed sobą możność służenia sprawie ogólnej i utrwalenia wielkich zasad patrjotyzmu i wolności.

Ogłoszenie niepodległości amerykańskiej w Filadelfji przy dźwiękach dzwonu wolności zwiastowało światu nową erę i było zapowiedzią agonji imperializmu, egoizmu państwowego i autokratyzmu. Przykład jak na świecie wolna ludność amerykańska okazał się silniejszym antjeli wszelkiego [illegible] znacznej mierze temu wyjątkowemu przykładowi pomyślnego rozwoju wolnego narodu to że dziś zasady demokracji i równości obywatelskiej rządzą światem całym.

Każdy Polak, każda Polka posiada w duszy te same ideały patrjotyzmu, miłości wolności, czuć obywatelskich, przywiązania do tradycyj przodków, tak posiada każdy Amerykanin. To podobieństwo pomiędzy duszą polską a duszą amerykańską stwarza uczucie bratnie, które pozwala Polakom i Amerykanom polskiego pochodzenia osiadłym w Ameryce, stawać się cennymi i lojalnymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, nie tracąc ani jednej cząstki swego przywiązania do ojczyzny przodków swoich, do tradycji polskiej, do języka polskiego.

Wychodźtwo polskie w Ameryce nie zna wynarodowienia, gdyż przyjmując obywatelstwo amerykańskiej nietylko nie musi wyrzekać się swych rodzinnie polskich ideałów, lecz przeciwnie, przenosząc je na tło amerykańskie musi je raczej wzmacniać i potęgować.

Polska zawsze potrzebować będzie poparcia ze strony wychodźtwa swojego, osiadłego w Stanach Zjednoczonych. Potrzebować będzie moralnych zalet waszych, waszego tradycyjnego poczucia lojalności względem Stanów Zjednoczonych, waszego przywiązania do Polski, wzrastającego wpływu wasze go na tutejszą opinję społeczną.

Niosąc wysoko sztandar szlachetności obywatelskiej i poczucia godności narodowej wśród zaprzyjaźnionego narodu amerykańskiego, oddajecie największą usługę Polsce, podnosząc sławę dobrego imienia polskiego, będąc żywym przykładem polskich zasad etycznych i obywatelskich.

Wartość tej pomocy moralnej tego poparcia jakie stanowi dla Polski korzystny sąd obcych o narodzie polskim, wyrobiony na przykładzie waszych zalet obywatelskich, jest nieporównanie większą od wszelkiej pomocy materjalnej jakąby wychodźtwo mogło Polsce udzielić.

Ażeby wychodźtwo mogło zapewnić Polsce to poparcie moralne w opinji obcej, jedną z największych potrzeb jest stworzenie wśród wychodźtwa jedności i łączności braterskiej. Uczucia partyjności, rozłam wewnętrzny, są to najbardziej szkodliwe objawy w życiu ludności na wychodźtwie. Prowadzą one do niepożądanej utraty energji, osłabiają żywotność, a Polsce przynoszą korzyści.

Żyjąc tu wśród szczęśliwego, posiadającego tak wysoki dobrobyt narodu amerykańskiego i stając się cząstką tego narodu, wychodźtwo polskie winno pamiętać, że wnosi do narodu amerykańskiego cenną tradycję wielowiekowej kultury polskiej, że wyszło z łona narodu, którego przez całe częstokroć ciężka i smutna, była zawsze przeszłością szlachetną, rycerską, nieskalaną przez żadne ucisku lub przemocy.

Wychodźtwo nasze winno z dumą pamiętać, że blisko półtora wieku przed odkryciem Ameryki, Polska otworzyła w Krakowie swój pierwszy uniwersytet, że Polska była ojczyzną Kopernika, Słowackiego, Mickiewicza, Sienkiewicza i wielu innych mężów głębokiej kultury i rozległej sławy.

Od chwili odzyskania niepodległości po wojnie światowej Polska, walcząc z wielu trudnościami, z najwięksyym wysiłkiem pracuje nad dziełem odbudowy kraju, zcalenia trzech byłych zaborów, poprawy finansów, przemysłu, rolnictwa. Są to zadania wielkie i trudne.

Z żywem zadowoleniem stwierdzić mogę ogromne postępy poczynione na tej drodze w ciągu ostatnich lat przez naród polski. W pracy tej w której każdy obywatel polski, każda grupa polityczna lub społeczna poczuwa się do obowiązku współdziałania, jest całkiem naturalne, że na tle projektów odnośnie zastosowania najlepszych w pojęciu poszczególnych jednostek lub grup sposobów odbudowy państwa i kraju, powstają różnice zdań które między innemi powodowały częste zmiany rządów w Polsce.

Obecnie praca około tych wielkich zadań państwowych i społecznych weszła jak się zdaje na tory bardziej stałe, postępuje naprzód szybciej i bardziej skutecznie.

Gdy słyszycie o Polsce jako o narodzie niezdolnym do rządzenia się lub niezgodnym, nie wierzcie, aby te różnice zdań lub tarcia partyjne oznaczały bądź słabość narodu naszego, bądź atomy rozłam. Pamiętajcie, że po blisko 125-letniej niewoli, naród polski dopiero od kilku lat miał możność rozpoczęcia wielkiego dzieła odbudowy państwowości, oświaty narodowej i uzgodnienia trzech rozczłonkowanych części narodu. Do pracy tej stanął bez pomocy obcej, a miał do odbudowania cały gmach państwowy, narodowy i społeczny, poczynając od podwalin, gdyż nawet te były naruszone przez obcy ucisk.

I cóż dziwnego, że w takich warunkach rwąc się w zapale patrjotycznym do tej wielkiej pracy wyłonić się musiały współzawodnictwa o zdrowych podstawach, gdyż wywołane przez szczere dążenie do jak najlepszego rozwiązania problematów narodowych.

Opinja obca, a szczególnie opinja pochodząca z wrogich Polsce krajów usiłowała w ostatnich czasach wykazać światu, że wypadki jakie miały miejsce w Warszawie pomiędzy 12 ym a 15-ym maja tego roku, były wojną domową dowodzącą rozłamu wśród narodu polskiego. Powinniście wiedzieć, że tak nie jest. Najlepszym dowodem głębokiej państwowości i patrjotyzmu polskiego niechaj służy fakt, że po krwawych tych zajściach, które trwały zaledwie trzy dni i to jedynie w stolicy państwa, porządek i ład zostały przywrócone w pełni w ciągu jednego dnia.

Wytworzony po wypadkach i na tle tychże rząd polski, niezwłocznie zajął się w sposób zgodny z konstytucją dalszą pracą normalną i został uznanowany przez całe społeczeństwo w Polsce.

Twierdzę, że w żadnem państwie tego rodzaju wypadki nie dałyby się umiejscowić, lecz wywołaby musiały istotnie wojnę domową. Naród polski, w poszanowaniu konstytucji swej, mając zaufanie do tych, którzy ujęli ster władzy, wykazał raz jeszcze swą dojrzałość państwową i obywatelską.

Gdy rozmyślacie nad wydarzeniami, malowanemi w Polsce przypomnijcie sobie, że w wolnej demokracji amerykańskiej blisko sto lat po ogłoszeniu niepodległości Stanów Zjednoczonych, rozgorzała długa i ciężka wojna domowa pomiędzy stanami południowemi a północnemi. Stany Zjednoczone zawdzięczają wielkości i patrjotyzmowi Abrahama Lincolna, że zdołały przeżyć jako państwo tę straszną imprezę.

Piękny Obchód Dnia Polskiego na tutejszej wystawie przesłuchałem radością. Widząc zastępy rodaków i rodaczek moich święcących w ten sposób uroczyście rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych czuję, że przyjaźń polsko-amerykańska, nawiązana przez Kościuszkę i Pułaskiego na polach bitew o niepodległość narodu amerykańskiego, przetrwała dotychczas i stale odnawiana przez tyle wydarzeń historycznych ubiegłego i bieżącego stulecia, wzrosła i spotężniała ku korzyści obu narodów.

Przyjaźń ta dwóch narodów tak odległych od siebie, a tak bliskich sobie przez wspólność swych ideałów, jest najlepszą zapowiedzią, że przywrócony po wojnie światowej pokój przetrwa i zostanie wzmocniony.

Na miłości braterskiej narodów, na pełnem porozumieniu i dobrej woli wzajemnej spoczywa przyszłość ludzkości.

Na program wokalno-muzyczny złożyły się: koncert orkiestry Filharmonji Filadelfijskiej pod batutą prof. Grygaitisa; śpiewy chóru; solo p. Stańskiej — — (Gdyby rannym słonkiem"; występ p-ny Luni Nestor i Mons. Porta-Powicza z trzema parami baletu w mazurze i krakowiaku oraz kilka innych doskonałych numerów.

Występujący otrzymali wielką owację od publiczności.

Szczególnie podobał się mazur z werwą iście staropolską, w którym solo odtańczyła p-na Lunia Nestor i Mons. Porta-Powicz.

Odegraniem hymnu narodowego amerykańskiego przez orkiestrę symfoniczną program „Dnia Polskiego" zakończono.

* * *

Na zakończenie nadmienić wypada, że aczkolwiek były pewne niedomagania spowodowane nie kompetentnością Komitetu, a także brakiem dostatecznej liczby ludzi do pracy organizacyjnej przyznać muszę, że „Dzień Polski" choć mający nie tak wspaniały program, jak początkowo planowano, był sukcesem w całem słowa tego znaczeniu.

„Dniem Polskim" dowiedliśmy obcym, że jest nas siła z którą się muszą liczyć, choćby nawet nie chcieli.

Za to wszystko należy się serdeczne uznanie tym, którzy przez długi czas pracowali ciężko i z zaparciem się siebie, aby powyższe doprowadzić do perfekcji.

Dla wiadomości tych, którzy nie wiedzą, podaję się, że w skład Komitetu Wykonawczego Dnia Polskiego wchodzili: ob. F. Piekarski, prezes, ob. W. Pitko, wice-prezes; dr. Kraus, kasjer, J. Ryszelewski, sekr. i J. Nowosielski, zast. sekr.

Therese Dietrich, lat 17, uczenica szkoły wyższej będzie reprezentować miasto Elmira na konteście piękności w Atlantic City.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Uroczysty Obchód Rocznicy Sierpniowej

W niedzielę, dnia 19-go września r. b., o godzinie trzeciej po południu, w Domu Narodowym Polskim, pn. 278-290 New York Ave., Newark, N. J. odbędzie uroczysty Obchód Rocznicy Sierpniowej.

Obywatele! Aby stwierdzić swój mocny i nierozerwalny związek z krajem, złożyć hołd pamięci poległych w walkach o niepodległość i połączyć się duchem i sercem z tymi, którzy na rzw. Józefa Piłsudskiego stawili się i w dniu 6-go sierpnia 1914 roku poszli obalić słupy graniczne i zdobyć ojczyznę, którzy wywalczyli i do dnia dzisiejszego trwają na posterunku pilnując jej całości i porządku—powinniśmy się zebrać na obchodzie gromadnie.

Na dole miasta jest nas zgórą 50 procent a siedzimy cichutko jakby nas tu nie było, przeto rodacy kochani przerwijcie tę smaczną dremkę i stańcie do dzieła, zapamiętajcie datę obchodu i na oznaczony czas stawcie się z tonami, krewnymi, przyjaciółmi lub znajomymi na wysłuchanie bogatego programu.

Przemawiać będą ob. W. Bojan Błażewicz, naczelny redaktor Nowego Świata i zasłużony ojczyźnie kapitan adwokat St. Gutowski.

Łaskawy udział przyrzekła znana śpiewaczka pani Eugenja Gregorkiewicz i wykona śpiewy wojskowe i operowe.

Będą jeszcze i deklamacje, a między innemi i milusińskiej Marysi Zaryckiej.

Obudźcie się przyjdźcie

Wstęp wolny.

Kom. im. J. Piłsudskiego, Nr. 15.

JERSEY CITY

Największy i ostatni piknik w tym sezonie Twa „Gwiazda Młodzieży, Grupa 2250 Z. N. P.

Chcesz uciszyć serce swoje
Na nasz piknik bracie jedź!
Piękne znajdziesz tam dziewoje
I zabawę będziesz miedź.

Kto żyw w wielkiej gromadzie naszej polskiej z Jersey City i okolicy wybiera się w niedzielę, dnia 12-go września r. b. na jedną z największych i najbardziej urozmaiconych zabaw, jaką będzie piknik Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży" w Washington Grove Parku w Carlstadt, N. J.

Kto był na poprzednim pikniku Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży" wie dobrze jak serdecznie można się ubawić.

Kto pragnie godziwej i wesołej zabawy i ubawić się w dobrem i miłem towarzystwie, niechaj spieszy na ostatni wielki piknik w tym sezonie Towarzystwa „Gwiazda Młodzieży", który odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go września r. b.

Najserdeczniej zapraszamy całą naszą polską gromadę i młodszych i starszych, gdzie znakomita orkiestra pobudzi najbardziej opieszałych do wesołości i życia.

Dojechać do Washington Parku w Carlstadt można tramwajem „Pavonia" lub „Hudson" i za transferem przesiąść się na „White Line" z napisem „Passaic" lub „Paterson" i wysiąść przy parku.

Za Komitet Zabawy
W. KRYSZEWSKI.

JEDYNY POLSKI TEATR W NEWARKU
OLIMPIA
przy Norfolk i So. Orange
WTOREK, ŚRODA I CZWARTEK
Oficjalne otwarcie sezonu teatralnego
Odegraną zostanie nader wesoła farsa w 3-ch aktach z tł. francuskiego p. t.
„ZIĘĆ WŁASNEJ ŻONY"
Program poprzedzi doskonały obraz w 7 częściach
CENA WSTĘPU 50 i 25 CEN. — Teatr otwarty od godz. 6:30

Nie, oczywiście
Nie wszystkie fasole w puszkach są pieczone. Jeżeli chcecie mieć pieczoną fasolę, kupujcie ją w puszkach z etykietą „pieczone." Lepszy smak, większa pozywność i strawność Heinz fasoli wynika z pieczenia, w piecach, za pomocą suchego gorąca.
Etykieta „pieczona w piecach" zabezpieczy Was przy zakupach.
Smak jest najlepszą próbą
Jeden z 57 Gatunków
HEINZ
OVEN-BAKED BEANS
Ze Słoniną i Sosem Pomidorowym
INNE GATUNKI
Heinz'a Sos Pomidorowy, Heinz'a Zupy Śmietanowe
Heinz'a Czyste Octy, Heinz'a Makaron Gotowany

Zawiadomienie

Dolne piętro budynku, w których się znajduje Klub Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia jest obecnie przerabiane i z powodu tego niektórym zainteresowanym mogło się zdawać, że budynek zostaje rozbieranym co i może członków niektórych wstrzymywała od uczęszczania do klubu i na posiedzenia.

Czas wyborów się zbliża i z powodu tego uczęszczanie do klubu jest pożądane tem bardziej, że w tym roku klub ma zamiar przeprowadzić kilka ważnych spraw, tyczących się dobra ogółu polskiego, a przeprowadzenie tychże może być tylko możliwem zjednoczonemi siłami i usilną pracą w której każdy powinien brać udział.

Na ostatniem posiedzeniu uchwalono zaprowadzić listę członków, która będzie odczytywaną na każdem posiedzeniu i na której będzie się zaznaczało nieobecnych. Członkowie którzy przez przeciąg trzech miesięcy nie uczęszczali na posiedzenia bez jakiegokolwiek powodu, otrzymają listowne zawiadomienie, że zaniedbują swoją powinność.

L. C. WAGNER, Sekr. Kor.

Dwa dolary podwyżki tygodniowo zyskali czapnicy, którzy byli na strajku od kilku tygodn.

Na mocy nowego kontraktu, jaki został podpisany przez pracodawców robotnicy otrzymają natychmiast wymienioną podwyżkę. Nowe podwyżki w sumie $1.00 będą dodawane co sześć miesięcy.

KASZEL ZNIKA,
irytacja gardła się usmierza i ochrypłość ustanie przez użycie
Severa's Cough Balsam.
Lekarstwo to jest używane już 45 lat, więc jest dobrze wypróbowane.
Cena 25 i 50 centów.
Domagajcie się w aptekach.
W. F. SEVERA CO., CEDAR RAPIDS, IOWA

Czy wiecie, że
Polska, według wiadomości podawanych w prasie, projektuje zwiększenie produkcji heljum znajdowanego w polach naftowych w Borysławiu? Skoro tylko praca w tym kierunku będzie rozpoczęta, Polska stanie się zupełnie niezależną od zagranicznych importów sił popędowych sterowców. Obecnie Polska posiada wyłącznie tylko aeroplany, budowane w Warszawie, Poznaniu, Lublinie i Lwowie. Czy wiecie, że 20 papierosów Helmar kosztują tylko nieznacznie więcej od 20 zwyczajnych papierosów? W dodatku z każdym papierosem Helmar otrzymujecie kilka razy tyle pod względem zadowolenia.

„BAYER ASPIRIN" UZNANA ZA BEZPIECZNĄ
Zażywajcie ją bez obawy według wskazówek na pacz cze „Bayer"
BAYER
Does not affect the Heart
Dopóki nie, zobaczysz „Krzyżyka Bayer" na pacze lub na tabletce, nie otrzymujesz prawdziwej Bayer Aspiryny, uznanej za bezpieczną przez miljony i przepisywanej przez lekarzy w ciągu przeszło dwudziestu pięciu lat jako dowiedziony na:
Zapalenie Bóli Głowy
Neuritis Lumbago
Bóli Zębów Reumatyzm
Neuralgie Bóli, Bóli
Każda cała paczka „Bayer" zawiera właściwe i wypróbowane wskazówki. Wygodne pudełeczka z 12 tabletkami kosztuje tylko parę centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami.

SANTAL MIDY
Bóle z Powodu Przypadłości Pęcherza
Szybko uśmierzane przez
Santal Midy
Pilnujcie, aby było przedtem „Midy". Patrzcie na słowo „Midy". Sprzedawane we wszystkich aptekach.

DWA BIURA—DR. HENRYK SOKAL
W Brooklynie—141 Kent Street Tel. Greenpoint 7283 Godziny:—od 12 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczorem.
W New Yorku—303 East 17th Street Tel. Lexington 2944 Godziny:—od 3 do 7 wieczorem.

Nowy Świat
Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.
M. F. WEGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BLAŻEWICZ, Editor P. TOLLES, Managing Editor
Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.
Entered as Second Class Matter March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $2.50	One Year $2.50
Półrocznie 1.50	Six Months 1.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
W Manhattan i Bronx wydanie niedzielne	Manhattan and Bronx Sunday
Rocznie $3.50	One Year $3.50
Półrocznie 1.75	Six Months 1.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone Stuyvesant 2137

HEARST W GORĄCZCE

William Randolph Hearst jest jak wiadomo wrogiem Ligi Narodów. Wydawca ten kilku dziesiątków pism, który z niesłychaną zaciekłością zwalczał Ligę i pomógł Senatowi dobalenia Wilsona, obecnie dostaje napadu szaleństwa wobec faktu, że Stany Zjednoczone zgodziły się, chociaż z zastrzeżeniami, wejść do Trybunału Rozjemczego[1] w Hadze, pozostającego w związku z Ligą Narodów.

Jeżeli chodzi o grunt amerykański, to trzeba przyznać, że Hearst czyni wszystko co w jego mocy leży, ażeby Amerykę w jej postanowieniu powstrzymać.

Drukuje artykuły autorów, począwszy od Lloyd George'a, a kończąc na Trockim, mając jeden cel — obrzydzenie społeczeństwu amerykańskiemu Ligi Narodów.

Hearst nienawidzi Polski. Będąc przyjacielem Sowietów i Niemców, rzecz prosta nie może być przyjacielem Polski.

W niedzielnem wydaniu „New York American", organ ten Hearst'a podaje „sensację". Ogłasza tekst tajnego i rzekomo istniejącego traktatu, zawartego pomiędzy Polską i Rumunją.

Traktat poparty ma być przez Francję i według interpretacji hearstowskiego pisma wymierzony jest przeciw Rosji i Niemcom, no i przedstawia niebezpieczeństwo wojny. Lecz nie o to głównie p. Hearst'owi chodzi. Jego organ bowiem twierdzi, że traktat jest sekretny i nie zaregistrowany w Lidze Narodów. Ponieważ konstytucja Ligi wymaga, ażeby każdy traktat i każda umowa pomiędzy członkami Ligi, były registrowane, Hearst uderza na alarm i woła, że nic nie nie jest warta instytucja genewska, skoro tak straszne dzieją się rzeczy poza jej plecami w Europie. Jak sprawa ma się z traktatem, który Hearst ogłasza, tego nie wiemy. Wyjaśnią niebawem rzecz Polska i Rumunja. Jedno jednak nas zastanawia, a mianowicie data na traktacie, 14-go maja r. b.

Dnia tego w Warszawie toczyły się walki. Wobec niepewności co do rezultatów, reprezentanci rządu polskiego nie wybraliby zdaje się tego dnia na podpisanie traktatu tak doniosłego znaczenia.

Dnia 14 maja tego roku, faktycznie Polska nie miała rządu i trudno sobie wyobrazić, ażeby w takim momencie chciała podpisywać traktat Rumunja i Francja. Coś tutaj jest niejasne i niepewne. Wygląda na to, że „sensacyjny dokument", podany z triumfem przez pismo Hearst'a, jest sfałszowany, albo zgoła jest wymysłem.

Prasa hearstowska do tego rodzaju rzeczy jest zdolna.

Polska nie miałaby czego się wstydzić zawierając traktat obronno - zaczepny z Rumunją. To nie jest wobec warunków istniejących, tak z powodu Sowietów, jak i Niemiec, żadną zbrodnią.

Już dawniej, jeszcze za czasów gdy Marszałek Piłsudski był Naczelnikiem Państwa, istniała umowa wojskowa pomiędzy obu państwami. Z tego powodu nikt nie robił historji.

Ale teraz chodzi o wywołanie sentymentu w Ameryce przeciw Lidze Narodów, który pomimo wysiłków Hearst'a i jego sojuszników, beznadziejnie gaśnie.

Rozmaite „bomby" wynajdywane przez zacne grono bolszewicko - niemieckie i z hałasem ciskane, narobiły sporo nieraz smrodu, ale mało szkody.

Nie uda się i ta najnowsze z Polską. Stany Zjednoczone w sprawie Trybunału Rozjemczego zostały poparte w Genewie najsilniej i najbardziej rzeczowo przez delegata Polski p. Rostworowskiego... Pragnie się widać za to zemścić p. Hearst, jednocześnie starając się dowieść, że Liga Narodów jest bezsilna i że wobec tego niema sensu, by Ameryka wstąpiła jako członek do Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

I ma poniekąd słuszność amerykański potentat prasowy, że wobec intryg dookoła Liga w wielu wypadkach jest bezsilna. Tylko powinienby dodać, że on właśnie i jego przyjaciele tutaj i w Europie, najgorzej intrygują przeciw Lidze, a na szczęście najpierw szajki kapitalistów międzynarodowych, a specjalnie na rzecz Berlina i Moskwy.

wb.

KTO NAJWIĘCEJ KORZYSTA Z „PROSPERITY"

Urzędowa statystyka wykazuje, że w Stanach Zjednoczonych obecnie znajduje się czynnych korporacyj około 400,000.

Ogólny dochód tych korporacyj wynosi przeszło dziesięć biljonów dolarów. Ale dobre interesa robią tylko wielkie korporacje, których jest około 1,200. Ta grupa ma połowę dochodu ogólnego, to znaczy pięć biljonów dolarów. Grupa ta jednak dzieli się jeszcze na dwie części. Z niej wysuwa się na czoło niecałe 200 korporacyj największych, które mają dochodu trzy biljony dolarów, to znaczy prawie trzecią część całego dochodu wszystkich korporacyj w Stanach. Na tej maleńkiej stosunkowo grupie opiera się głównie „prosperity".

* * *

PRAWO „ZDROWEGO ROZSĄDKU"

Przed paru dniami młody człowiek, korzystając z feryj świątecznych, kąpał się w oceanie, w miejscowości Lavallette, N. J. porwał go prąd i poniósł daleko od brzegu. Gdy ocalonego wyciągnięto na brzeg i wyciśnięto z płuc jego dostatecznie wodę, zjawił się burmistrz Lavallette p. Van Camp i kazał młodzieńca aresztować. Wypluwający jeszcze resztki niesmacznej słonej wody nieborak, zapytał zdumiony: „za co?"

„Za złamanie prawa zdrowego rozsądku i natury i za narażenie życia tych, którzy pana uratowali" — odpowiedział burmistrz.

Nie pomogły protesty. Niedoszły topielec poszedł do kozy.

Tłumacząc oryginalny swój postępek, burmistrz Van Camp zaznaczył, że w ten sposób pragnie dać nauczkę gościom z miast, którzy są nieostrożni w kąpieli i narażają życie mieszkańców jego miasteczka.

Zdaje się, że gdy mowa o zdrowym rozsądku, to powinien pójść do kozy sam pan burmistrz. Bo o ile wiadomo zadna legislatura na świecie, a zapewne i w New Jersey nie uchwaliła prawa „zdrowego rozsądku" i w obronie „natury". A może p. burmistrz małej osady w New Jersey ma zamiar zostać „gwiazdą" w kinematografie i szuka w oryginalny sposób reklamy.

* * *

REWOLUCYJNE NASTROJE W HISZPANJI

Dyktator hiszpański gen. Primo de Rivera ma ustawiczne kłopoty. Jakoś Hiszpanja nie bardzo godzi się z jego wojskowemi rządami. W ciągu ośmnastu miesięcy było w Madrycie cztery zamachy na króla Alfonsa, który popiera Riverę. Zaburzeń w armji, na której się dyktator opiera, możnaby naliczyć dziesiątki. Ostatnio zbuntowała się artylerja. Chociaż rząd hiszpański zapewnie że wszystko jest w porządku, ogłoszenie stanu wojennego w całej Hiszpanji, wskazuje że sytuacja nieco inaczej wygląda. Dyktatura niezawsze jest bezpieczna, a z reguły zawsze się smutnie kończy.

* * *

„CUD"

Więc, powiadacie, cud?...
Haller wymodlił go w kościele
I ci serc mężnych trucicielе,
Co wprost z kościelnych wrót
Gnali na stację, bez wahania
Oddając Polskę — do Poznania...
Zbawił ją tylko cud...

Tak... To był cud!... Lecz wy,
Coście w Poznaniu się modlili,
Jakeście Polską tą rządzili,
Gdy naród zwiodły wasze mgły?...
I gdzie jesteście dziś?... Dlaczego
Nie was, lecz „zdrajcę" Piłsudskiego
Kraj kocha znów i czci?...

Bluźniercy!...' U spiżowych nóg
Rumaka, który niesie Sławę,
Runęły murę te plugawe,
Gdzie ponoć także mieszkał Bóg!...
Nie!... Z Boga mieć nie będzie tarczy,
Kto niby handlarz Nim frymarczy...
Chrystus go biczem gna za próg!...

Więc jeśli dzisiaj czcimy cud,
To nie ten wasz, oszustów plemię,
Lecz ten, co zbawił naszą ziemię,
A zrodził się z plemiennych cnót.
Ten sam, co mieczem archanioła
Uwolnił Wiedeń od mongoła —
I pod Warszawą wroga zgniótł.

Leon Rygier.

* * *

ZŁOTE SŁOWA BUDDHY

Czyn jest warunkiem świata. Czyn jest warunkiem narodu. Jak koło obraca się dokoła osi, tak wszystko obraca się dokoła czynu.

GŁOSY Z POLSKI

TUREK

Tragiczna przygoda domorosłego fakira

We wsi Hipolitów, pod Turkiem mieszka niejaki Franciszek Nytko, który zajmuje się od dłuższego czasu handlem żmij i pijawek. Nytko popisywał się m. in. oswojoną żmiją, jadowitą. W czasie wykonywania jakiegoś efektownego eksperymentu, krnąbrna pupilka pokąsała „fakira" w język, podniebienie, szyję i rękę. Ryzykowny poskramiacz w stanie bardzo ciężkim odwieziony został do szpitala w Turku.

KOŁOMYJA

Sezon na Pokuciu

Na całem tak zwanem Pokuciu, a przedewszystkiem w Delatynie, Worochcie, Mikuliszynie, Jaremczy, Tatarowie i Kosowie sezon letni jest obecnie w pełni i zgromadził sporą ilość kuracjuszy, między którymi nie brak i gości z zagranicy, u których wielkiem powodzeniem cieszy się Zakład Wodoleczniczy d-ra Tarnowskiego w Kosowie. Na Pokuciu przebywa też liczny zastęp turystów, korzystających dzięki Oddziałowi Czarnohorskiemu Polskiego T-wa Tatrzańskiego ze wszelkich możliwych ułatwień.

TORUŃ

Promocja w szkole artylerji

W oficerskiej szkole artylerji w Toruniu odbyła się w niedzielę promocja 101 absolwentów na podporuczników. Po mszy św., defiladzie i odczytaniu rozkazu nominacyjnego generał Zemanek wręczył szablę honorową dar prezydenta Rzeczypospolitej prymasowi podporucznikowi Górecki emu.

Przyjazd delegatów Ligi Narodów

W poniedziałek przybyli do Torunia reprezentanci Ligi Narodów, tworząc komisję do zbadania rewindyktycyj niemieckich osad likwidacyjnych, a to na skutek zażalenia wniesionego przez Niemcy do Ligi Narodów.

Komisja wyjechała do powiatu Wąbrzeźno, następnie udaje się do powiatów Grudziądz, Świecie, Tuchola, Starograd, Kościerzyna, Wejherowo, poczem przez Gdańsk wyjedzie z Polski. Pobyt komisji będzie trwał tydzień.

ZAKOPANE

Tajemnicze postrzelenie

Dnia 8 z. m. wiózł Stanisław Michne fiakrem nieznanego mu osobnika do Sanatorjum dr. Dłuskich. Między dorożkarzem, a pasażerem wywiązała się nagle sprzeczka, powodem której być miało to, że Michne prosił w pewnem miejscu, aby jadący wysiadł, gdyż droga była w tem miejscu wyjątkowo uciążliwa. Podczas tej sprzeczki pasażer ów strzelił nagle do Michny, raniąc go ciężko w szyję. Potem obrabował do rozkarza, zabierając mu dwadzieścia kilka złotych oraz zegarek i ulotnił się. Sprawcy dotychczas nie ujęto.

MIROSŁAW

Władze miejskie pod kluczem

W magistracie miasta Mirosławia wykryły władze policyjne nadużycia pieniężne i defraudację w wyniku czego aresztowano burmistrza miasta Mierzejewskiego, głównego kasjera miejskiego Czajkowskiego i poborcę podatkowego Stachowiaka.

W związku z wykryciem tej afery, koła kompetentne zwracają uwagę na nieodzowność częstej i skrupulatnej kontroli gospodarki finansowej w miastach ze strony urzędów wojewódzkich, w których kompetencji i obowiązkach leży badanie gospodarki samorządowej.

Do Mirosławia zjechała z Poznania wojewódzka komisja rewizyjna. Aresztowanych umieszczono w więzieniu gnieźnieńskiem.

MAŁE RZECZY

Wierni poddani maharadży Dalulat Singh'a, panującego łaskawie nad południową Mahrattą, nie mogąc już dłużej znosić ekscesów i opresji z jego strony zaskarżyli go przed gubernatorem Bombay'u Leslie Wilson. Skarga opiewa, że Maharadża o jedno tylko dba, a mianowicie o pełną szkatułę. Mniej go obchodzą sposoby napełnienia jej przez fiskałów, choćby nawet były połączone z obdzieraniem wiernych poddanych ze skóry. Młody wiadomo szasta gotówką na wszystkie strony. Ostatniemi czasy wzmógł się w nim niezmiernie zapał do dzierania ukochanych poddanek ze skarbów cnoty, choć jego harem jest nie mniej pełny niż jego szkatuła. Co gorsza, nie umie uszanować świętości miejsc, poświęconych kultom religijnym. Wpadł niedawno do jednej świątyni na czele zgrai swych dworaków i nałożnic, porozbijał niektóre wizerunki bóstw, a wreszcie sam zajął miejsce w jednej z nisz, wyrzuciwszy stamtąd innego, drewnianego bałwana i kazał nałożnicom oddawać sobie cześć zgodnie z ceremonjałem rytualnym, do którego tylko święte bałwany mają prawo. Petycję podpisali trzej kapłani, którzy oglądali te maharadżowe zbezczeństwa na własne oczy i dotąd jeszcze drżą ze zgrozy na ich wspomnienie. Gubernator przyrzekł, że wypersweduje „wysoko - postawionemu", ale nie świętemu, bałwanowi podobne brewerje.

• • •

W prostym, stosunku pozostają do siebie (przynajmniej we Francji) dwie „fale", a mianowicie fala zbrodni i fala upałów. Nie osobno, ale razem przychodzą i im wyższą termometr pokazuje temperaturę, tem więcej i się dzia śledczy ma do roboty. Francuzi są wogóle „nerwowi", i nerwy ich w letniej łaźni rozgotowują się do reszty. Mężowie irytują się na żony, żony na mężów i na tem tle wywiązują się łacno wszelkie „szalone awantury". Pewien pan i władca zabił w tych dniach w Paryżu swoją połowicę za to jedynie, że nie zacerowała mu skarpetek. „Patrz, gołe pięty wyłażą mi ze skarpetek! zawołał, wpadłszy do sklepu, gdzie pracowała żona, a gdy ta wzruszyła ramionami zastrzelił ją z rewolweru na miejscu. Uwięziony, nie zdradza skruchy najmniejszej, twierdzi że innego wyjścia nie miał i ma nadzieję, że z czasem wynajdzie lepszą żonę, dokładniej spełniającą swe obowiązki małżeńskie.

Neurastenja na tle upałów i narzeczonym daje się we znaki. W Marsylji tegoż dnia i o tejże niemal godzinie brat i siostra dali swym narzeczonym odkosza z... rewolweru. Panna Martin zabiła swego narzeczonego marynarza Alessandri, jej brat, Albert, w ten sam sposób „uwolnił się nazawsze" od panny Sionorini.

Oprócz tych wypadków parzystych (w parze jest zawsze gorącej) kronika paryska w ciągu jednego dnia zaregistrowała sześć samobójstw wśród ludzi samotnych. Nie znając bliżej istotnej przyczyny tych aktów desperacji i te samobójstwa przypisano — upałom.

• • •

Ogólna długość obrazów filmowych, wyeksportowanych w zeszłym roku z Ameryki w świat szeroki wynosi 225 miljonów stóp. Tą długą wstęgą możnaby kilkakrotnie oplątać glob ziemski dookoła i zrobić z niej pół tuzina pasków, odpowiadających grubości matki - ziemi w okolicach równika.

• • •

Panna Ethel C., o której tylko tyle wiadomo, że jest młodziutka i chce użyć wakacyj, spędzanych w Hammond, N. Y., jak się należy, napisała do zarządzającego nowojorską stacją meteorologiczną, innemi słowy do naszego proroka pogody, milutki liścik następującej treści:

„Drogi Panie! Jest tu zimno i deszcz pada bez przerwy. Czy nie mógłby Pan tak zrobić, żeby było cieplej ale przewiewnej. Szcze rze życzliwa Ethel".

Można się domyślać, że uprzejmy „weather-man" niezwłocznie odpisał, że postara się wykonać ten obstalunek na pogodę z całą dokładnością, ale naturalnie ręczyć nie może, że to mu się uda w zupełności. Jeżeli się uda, to panna pięknie mu podziękuje, jeżeli się nie uda, to pomyśli sobie: „ot, niedołęga". **Wład. Zieliński.**

List otwarty do Zarządu S. W. A. P.

Zacny Zarządzie!

Ostatni numer (czerwcowy) „Weterana" zawierający artykuły nawskroś partyjne i w najwyższej mierze prowokacyjne, wywołał olbrzymie oburzenie wśród czytelników „Weterana" zamieszkujących nasze okolice, jak również wśród członków Placówki Nr. 25 Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, którzy mając na względzie dobro stowarzyszenia i swoje postanowili głośno zaprotestować.

W tym celu na posiedzeniu Placówki Nr. 25, odbytem w dniu 6-go czerwca r. b. wybrano komitet z trzech do opracowania rezolucji i przesłania takowej do Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce z prośbą o umieszczenie tejże w całości w następnym to jest w sierpniowym numerze „Weterana."

Nitel podpisany komitet rezolucji stwierdza co następuje:

a) Dotychczasowa całoroczna Zarządu Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce rozbudowa pomostu łączącego wychodźtwo nasze w pracy narodowej została podkopana bardzo przez ostatni numer „Weterana." W piśmie apolitycznem i bespartyjnem zamieszczono skrajnie partyjne artykuły, jakich nie powstydziłaby się najbardziej wyuzdana gazdina.

b) Artykuły Rydla, Bandrowskiego, Irone, ks. Knebiewskiego i bezimienny zadają kłam artykułowi na stronie redakcyjnej podpisanego przez Romana Hanassa. W wspomnianym artykule pisze się niewinnie o bezpartyjności a zamieszczone artykuły pisane były bądź to dla partyjnych pism krajowych bądź to przez ludzi partyjnie nie wyrodowanych. Jeżeli redakcja „Weterana" chciała poruszać tę tak bardzo drażliwą kwestję, trzeba było stwierdzić fakta przez zamieszczenie sprawozdań w formie objektywnej dając równe prawa obu stronom.

Stwierdzamy, że

c) podobne karygodne postępowanie redaktora naszego organu „Weterana" może doprowadzić naszą organizację do podobnego stanu rozbicia, w jakim się znajdowała przed zjazdem trzecim w Detroit, Mich.

Zdając sobie sprawę z ważności przerzucenia naszej organizacji i organu, przejęci głęboką troską o przyszłość organizacyjną upraszamy Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce o powołanie na stanowisko redaktora „Weterana" takiego kolegi, który potrafi stanąć na wysokości swego zadania i którego celem będzie dobro organizacji i Polski a nie chęć przypodobania się komuś lub samoreklama.

Upraszamy również Zarząd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, by dla wyżej wyłuszczonych przyczyn polecił umieścić niniejszą rezolucję w następnym to jest sierpniowym numerze „Weterana" w całości i bez poprawek.

Zrozumiałem jest, że odmowa zamieszczenia da Placówce Nr. 25 wolną rękę do opublikowania wspomnianej rezolucji w innych pismach.

Spodziewamy się, że chwilowe zapory zostaną szybko usunięte.

Kopia niniejszej rezolucji pozostaje w ręku komitetu rezolucji.

Za Komitet Rezolucji:
JÓZEF CICHOWSKI.
WINCENTY GOLASZEWSKI.
JOSEPH DROZD.

Królowie i kontrabandziści

Pomyślność kontrabandzistów stała się już nieomal przysłowiową. Rekord jej wszakże pobili kontrabandziści węgierscy, bułgarscy czy rumuńscy, którzy wpadli na bajeczny koncept wykorzystania międzynarodowego układu, zapewniającego nietykalność celną pustym zaplombowanym pociągom dworskim, przejeżdżającym przez stacje pograniczne. — Pomysł ten byłby okazał się świetnym, gdyby nie nadzwyczajny węch celników rumuńskich. Kiedy pusty pociąg królewski, złożony z wagonów opatrzonych herbem bułgarskim, przybył na stację pograniczną węgiersko - rumuńską, Kurtos, dostrzegli baczni strażnicy że nie wszystkie wagony są zaplombowane. Nie licząc się z względami należnemi pojazdom monarszym, poddali cały pociąg ścisłej rewizji, która dała wyniki nadspodziewane. — Stosy sztuk materyj jedwabnych oraz ogromne ilości morfiny i kokainy wypełniały wnętrza wagonów, stając się oczywiście łupem konfiskującego je urzędu celnego. Zaaresztowana obsługa pociągu uparcie zapewnia że nic o tem wszystkiem nie wie.

Rozmowa z duchem mieszkańca Marsa

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych pism duńskich jest tygodnik pod tytułem „Lys over Landet" (Światło nad ziemią) poświęcony zagadnieniom transcendentalnym.

Czytają je profesorzy uniwersytetu i drobne mieszczaństwo, nierzadko zaś trafia tygodnik okulistyczny do domów chłopskich.

Przed kilku miesiącami powstała w Kopenhadze świątynia spirytystów. Nazywa się „Isol" i jest miejscem wiecznie trwających seansów.

W świątyni tej dziać się mają podobno niebywałe cuda i zjawia ją się duchy nietylko zmarłych, ale także mieszkańców innych planet. Wielką sensację wzbudziła niedawno w Danji rozmowa z duchem mieszkańca Marsa.

„Lys over Landet" przytoczył ją wedle stenogramu.

Z rozmowy tej dowiadujemy się wreszcie, iż na Marsie żyją ludzie.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

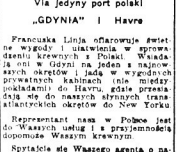

SZYBKI PRZEJAZD Z POLSKI
Via Jedyny port polski
„GDYNIA" i Havre
Francuska Linja ofiarowuje świetne wygody i ułatwienia w sprowadzeniu krewnych z Polski. Wiadomo, że w Gdyni są jeden z najnowszych okrętów i jadą w wygodnych prywatnych kabinach (nie miedzypokładami) do Havru, gdzie przesiadają się do naszych słynnych transatlantyckich okrętów do New Yorku.
Reprezentant nasz w Polsce jest do Waszych usług i z przyjemnością dopomoże Waszym krewnym.
Spytajcie się Waszego agenta o naszą obsługę.
French Line
19 State Street, New York
AGENCI WSZĘDZIE.

JEDYNA PROSTA DROGA DO POLSKI
$106.50
WPROST DO GDAŃSKA
TRZECIA KLASA
Jedyną Bezpośrednią Linją
Nie potrzeba przesiadać z okrętu na okręt, ani też odbywać dalekiej podróży koleją, co jest prawdziwą wygodą.
$180 Tam i Napowrót
Trzecią Turystyczną Klasą (była Druga Klasa), tylko $10 ponad cenę zwyczajnej Trzeciej Klasy w jedną stronę, $15 w obie strony.
Jeśli zamierzacie Ściągnąć
DO POLSKI
poinformujcie się i jeddcie
Bałtycko-Amerykańską Linją
Następny odjazd okrętów:
„ESTONIA" .. 21 Września
„LITUANIA" . 12 Października.
Po szczegóły zgłaszać się do miejscowych agentów lub wprost do Ilsji:
8-10 BRIDGE STREET, NEW YORK

SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczna kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Uwarunkujemy otrzymanie licencji. N. Y. Automobile School, 228—2nd Av., róg 14th St., New York.

SZYJĘ na zamówienia FUTRA
oraz sprzedaję gotowe
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 LEXINGTON AVE.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

DR. M. MAISEL
136 East 17th Street
(Pomiędzy 3 Av. i Irving Pl.)
PO-PRZEDNIO ASYSTENT W KLINICE W BRUKSELI I W SŁUŻBIE RZĄDU POLSKIEGO.
SPECJALISTA
od ostrych i chronicznych chorób mężczyzn i kobiet.—Badanie krwi i moczu.
GODZINY PRZYJĘĆ —od 10 do 1, od 4 do 8, w niedziele od 10 do 12.

Mężczyźni Kobiety
DR. WILLIAM STEINHAUSER, Specjalista, 230 E. 5th Street, New York City (Pomiędzy 2 i 3 Aves.) poprzednio lekarz Long Island i St. Mark's Hospital
Badanie i konsultacja bezpłatnie.—Męskie i kobiecie choroby, choroby krwi, reumatyzm, płuca, nerki, żołądek, epilepsja i inne dolegliwości leczę przy pomocy X-Ray, Violet-Ray, Alpine promieniami słonecznemi i zastrzykiwaniami.
GODZINY PRZYJĘĆ—od 9 rano do 8 wieczór, w niedziele i święta od 9 rano do 4 po południu. Mówimy waszym językiem.

NASZYJNIK KRÓLOWEJ

POWIEŚĆ ALEKSANDER DUMAS

(Ciąg dalszy)

Marja-Antonina z dziesięć razy podchodziła do drzwi buduaru, jakby przy nich szukając natchnienia.

Po dziesięciu minutach król stanął na progu, rękę trzymał w żabocie koronkowym. Wdali widać było tłum, a między nim kręcili się jubilerzy Boehmer i Bossange.

LXXVIII
ARESZTOWANIE

Zaledwie król ukazał się na progu, kiedy królowa prędko rzekła:

— Najjaśniejszy Panie, kardynał de Rohan opowiadał tu rzeczy trudne do uwierzenia; zechciej upoważnić go do powtórzenia ich przy tobie.

Kardynał zbladł przy tych słowach. Położenie było dziwne; prałat nic nie rozumiał. Czyż on, uważający się za kochanka, on poddany, czyż mógł powtórzyć mężowi i królowi to, co zdawało mu się, że ma prawo powiedzieć królowej - kobiecie!

Król zwrócił się do kardynała, zajętego temi myślami.

— Zapewne dotyczy to sprawy naszyjnika; słucham tych nieprawdopodobieństw... mów pan.

Pan de Rohan postanowił wybrać z dwóch trudności mniejszą; podwójny ma przed sobą temat, wybierze ten, w którym honor królestwa nie tak ważną odgrywa rolę; jeśli zaś napomknie coś i o drugiej kwestji, ha, to i z niej wybrnie, jako człowiek odważny i honorowy.

— Tak jest, Najjaśniejszy Panie, jest to sprawa naszyjnika.

— Ależ, kardynale — rzekł król — podobno pan kupiłeś ten naszyjnik?

— Najjaśniejszy Panie...

— Tak, czy nie?

Kardynał spojrzał na królowę i nic nie odpowiedział.

— Tak, czy nie? — powtórzyła królowa — prawdę panie, tylko o prawdę pytamy.

Pan de Rohan odwrócił głowę i nie odpowiedział.

— Skoro pan de Rohan odmawia odpowiedzi, zechciej pani odpowiedzieć — rzekł król, zwracając się do królowej — wszak musisz też coś wiedzieć. Kupiłaś pani naszyjnik?

— Nie!... — odparła stanowczo królowa.

Pan de Rohan drgnął.

— Oto słowa królowej! — zawołał uroczyście król — zauważ to, kardynale.

Na ustach de Rohana osiadł uśmiech szyderczy.

— Nic pan nie mówi? — zapytał król.

— O co mnie oskarżają, Najjaśniejszy Panie?

— Jubilerzy twierdzą, że sprzedali naszyjnik panu, albo królowej; pokazują kwit królowej.

— Kwit jest sfałszowany — nadmieniła królowa.

— Jubilerzy twierdzą, że wskutek odmowy królowej pan podjąłeś się im zapłacić; co to znaczy... panie kardynale?...

— Rzeczywiście... gotów jestem zapłacić — odparł kardynał, przesyłając królowej lekceważące spojrzenie.

Królowa drżała z gniewu; lekceważenia tego nie uważała za ubliżenie, gdyż nie czuła się winną, lecz za zemstę mężczyzny, a zemsty się bała.

— Kardynale — rzekł król — w sprawie tej znajduje się ktoś, co śmiał sfałszować podpis Najjaśniejszej Pani.

— I ktoś jeszcze, co sfałszował podpis jubilerów — dodała królowa.

— Wolno myśleć Najjaśniejszej Pani — rzekł pan de Rohan — że ja sfałszowałem oba, bo sfałszować jeden podpis lub dwa, to nader mała różnica.

Królowa chciała wybuchnąć oburzeniem, lecz król gestem ją wstrzymał.

— Ostrożnie, kardynale — rzekł — pogarszasz pan swą sprawę, mówię panu: usprawiedliwiaj się, a pan zdajesz się oskarżać.

Kardynał zastanowił się przez chwilę; nagle, jakby upadając pod ciężarem tajemniczej potwarzy, która czci jego zagrażała, zawołał:

— Usprawiedliwiać się... nigdy!

— Panie, jubilerzy mówią, że skradziono im naszyjnik; pan, chcąc naszyjnik zapłacić, przyznajesz się do winy.

— Któż w to uwierzy? — zapytał kardynał ironicznie.

— Pan przypuszczasz, że nie uwierzą, a przekonasz się pan, że już wierzą.

Przy słowach tych gniew zmienił zwykle tak spokojną twarz króla.

— Nie wiem, Najjaśniejszy Panie, co mówiono; nie wiem, co się stało, lecz mogę śmiało twierdzić, że nie miałem naszyjnika, że znajduje się on u kogoś, co się przyznać nie chce, przez co zmusza mnie, abym zastosował doń słowa Pisma Świętego: Złe spada na tego, który je wywołał.

Usłyszała to królowa i sięgnęła po rękę króla, lecz ten rzekł:

— Rozstrzygnięcie jest zależne od was obojga, od pani i od pana; pytam raz jeszcze, czy masz pani naszyjnik?...

— Nie mam, przysięgam na cześć mojej matki, na głowę mego syna!... — odparła królowa.

Król, ucieszony tą odpowiedzią, zwrócił się do kardynała:

— Teraz więc pan rozprawić się musi ze sprawiedliwością, chyba, że zechcesz odwołać się do mojej pobłażliwości, do mojej łaski.

— Pobłażanie i łaska królewska są dla winnych, Najjaśniejszy Panie, ja więc przekładam ponad nie sprawiedliwość ludzką.

— Nie chcesz się pan przyznać?...

— Nie mam nic do powiedzenia.

— Ależ panie — zawołała królowa — milczenie pańskie zły cień rzuca na mój honor.

Kardynał milczał.

— Lecz ja milczeć nie będę — mówiła królowa — milczenie to ubliża mi, gdyż jest dowodem wspaniałomyślności, z której korzystać nie chcę. Zechciej przyjąć do wiadomości, Najjaśniejszy Panie, że występek pana de Rohan nie ogranicza się na sprawie kupna i kradzieży naszyjnika.

Kardynał de Rohan podniósł głowę; blady był śmiertelnie.

— Co to znaczy?... — zapytał zaniepokojony król.

— Najjaśniejsza Pani!... — szepnął wystraszony kardynał.

— O!... niema powodu, niema bojaźni, ani słabostki, która zdołałaby zamknąć mi usta!... W sercu mem żyją przyczyny, dla których chciałabym bronić mej niewinności na placu publicznym!

— Niewinności Najjaśniejszej Pani!... — zawołał król — a któż byłby tak śmiałym lub tak podłym, ażeby cię do takiej zmusić obrony?...

— Błagam Najjaśniejszą Panią!... — zawołał kardynał.

— A!... drżysz pan!... Dobrze, więc zgadłam: podłe plotki pańskie obawiają się światła prawdy!... Najjaśniejszy Panie, zechciej zażądać od pana de Rohan, aby powtórzył wszystko to, co przedtem do mnie powiedział.

— Najjaśniejsza Pani!... — zawołał kardynał — bądź ostrożną, przebierasz miarę!...

— Co pan mówisz?... — zapytał wyniośle król — któż w ten sposób odzywa się do królowej?!...

— Najjaśniejszy Panie — rzekła Marja-Antonina — kardynał tak mówi do królowej, bo zdaje mu się, że służy mu prawo do tego.

— Panie de Rohan — zawołał król, którego cera stała się przezroczystą.

— Tak, on — odparła królowa z lekceważeniem.

— Czy pan de Rohan ma na to dowody? — zapytał król, zbliżywszy się do kardynała.

— Pan de Rohan twierdzi, że posiada listy — dodała królowa.

— Jakto, mój panie? — nalegał król.

— Zgdzę są te listy? — zawołała królowa, unosząc się.

Kardynał przesunął ręką po czole, na które perlisty pot wystąpił; nie mógł pojąć, aby w kobiecie tyle mogło być zuchwalstwa, tyle przewrotności. Nie mówił nic jednakże.

— O! to jeszcze nie wszystko — zawołała królowa pod wpływem własnej szczerości — kardynał twierdzi, że miewał z królową schadzki...

— Najjaśniejsza Pani, przez litość!... — zawołał król.

— W imię skromności!... — dodał kardynał.

— Panie — rzekła królowa — jeżeli nie jesteś najpodlejszym z podłych, jeżeli masz cokolwiek świętego, powiedz, jakie masz dowody!...

Kardynał de Rohan powoli podniósł głowę i odparł:

— Najjaśniejsza Pani, nie mam dowodów.

— Nie powiększaj pan swej winy — rzekła królowa, — nie dorzucaj coraz więcej hańby na moją głowę. Miałeś pan pomocnicę, miałeś wspólniczkę zbrodni, miałeś świadka całego zajścia: nazwij go!...

— Któż to taki?... — zapytał król.

— Pani de la Motte!... — zawołała królowa.

— A!... — rzekł król, zadowolony poniekąd, że uprzedzenia jego co do Joanny były słuszne — trzeba więc znaleźć ją, zapytać...

— A tak — odpowiedziała królowa, — ale ona znikła. Zapytaj kardynała, Najjaśniejszy Panie, co z nią zrobił; zbyt mu na niej zależało, ażeby miał narazić ją na badanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wystawa filadelfijska posiada nową atrakcję jaką jest przyjazd trzech syren Alleen Wainwright, Gertrude Ederle i Alleen Riggin. Trzy słynne syreny wzięły udział w popisach pływackich.

Ojczyzna królowej Saby modernizuje się

Na wschód od Nilu ciągnie się płaskowzgórze położone 2,000 do 3,000 metrów nad poziomem morza.

Jest to królestwo Abisynji, jedyny niezależny kraj w Afryce, ojczyzna królowej Saby, którą uwielbiał biblijny Salomon.

Abisynja w ostatnich miesiącach szczególnie wrogo wystąpiła przeciw Europejczykom, którzy okazywali chęć osiedlenia się w tym kraju i eksploatowania jego naturalnych bogactw.

Rząd abisyński załatwił się energicznie z cudzoziemcami. Kazał im w przeciągu 24 godzin opuścić kraj, a gdy kilku kupców nie chciało poddać się temu zarządowi zjawili się w ich domach żandarmi i odstawili ich na granicy. Nie pomogły dyplomatyczne protesty, Abisyńczycy są bowiem nieustępliwi, o ile chodzi o zachowanie politycznej i finansowej niezależności.

Natomiast chętnie widzą w swej ojczyźnie europejskich inżynierów, lekarzy i rolników. — Chcieliby bowiem podnieść ekonomicznie i kulturalnie mieszkańców i uczynić z nich potężny naród.

Właśnie w tych dniach wróciła do Wiednia ekspedycja lekarska, która miała za zadanie zorganizować walkę z epidemjami grasującemi w Abisynji. Syfilis tyfus plamisty i choroba oczu szerzą wśród ludności spustoszenie. — Lekarza wiedeńscy zorganizowali szpitale, stacje bakterjologiczne i lecznice publiczne.

Ludność Abisynji jest chrześcijańską i wedle legendy był to pierwszy naród, który przyjął naukę Chrystusa. Zwyczaje jednak ludu są przesiąknięte wpływami żydowskiemi. Mięso wieprzowe uchodzi tam za nieczyste raz w tygodniu obowiązuje całą ludność kąpiel, a mężatki strzygą krótko włosy.

Abisynja modernizuje się dzięki staraniom swej inteligentnej dynastji, zakłada szkoły wprowadza przymus nauczania i rok rocznie wysyła około 200 studentów na studja do Europy.

Księżniczki wolą zwykłych śmiertelników. Przynajmniej księżniczka Ileana, która, według pogłosek nadesłych ostatnio z Bukaresztu ma zamiar poślubić zwykłego Rumuna, w żyłach którego niema ani jednej kropli krwi niebieskiej. Księżniczka ma zamiar odwiedzić wkrótce Stany Zjednoczone wraz ze swoją matką królową Marją

KATASTROFA W KOPALNI WĘGLA

12 górników żywcem zagrzebanych

POTEAU, 6 września. — Skutkiem eksplozji spowodowanej zniewiadomej przyczyny w miejscowej kopalni bezdymnego węgla, do której wnętrza wejście znajdowało się w stoku góry, dwunastu górników zostało żywcem zasypanych. Po kilku godzinach poszukiwań na pół zwęglone zwłoki zagrzebanych żywcem górników zostały wydobyte na powierzchnię.

ZASKARŻYŁ KONSULA ZA ODMÓWIENIE WIZY

Downarowicz chce $3,500 za wstrzymanie powrotu żony

NEW YORK, 6 września. — Twierdząc, że Theodore Jaeckel, konsul generalny amerykański w Warszawie odmówił wizy na paszport jego żony, uniemożliwiając jej w ten sposób powrót do tego kraju, Jan Downarowicz z Jersey City, N. J. wniósł w Newarku, w okręgowym sądzie Stanów Zjednoczonych skargę o $3,500 odszkodowania przeciw konsulowi Jaeckelowi i National Surety Company.

O. K. K. K. L.

Z powodu, iż wyjeżdżam na pewien czas do pracy do Pittsburgh'a sprawy O. K. K. K. L. w New Yorku będzie załatwiał ob. W. B. Błażewicz, 24 Union Square, New York City, City.

Wszelkie więc korespondencje w sprawie Krzyża Legjonowego proszę nadsyłać na powyższy adres.

Cześć!

Z. BOGDAŃSKI, Sekretarz,
O. K. K. K. L. w New Yorku.

Stałe odczyty naukowe u Socjalistów

Komitet Okręgowy Związku Socjalistów Polskich na stan New Yorku i New Jersey na ostatniem swem posiedzeniu odbytem w Domu Narodowym, w dniu 13-go sierpnia powziął nadzwyczaj ważną uchwałę mającą na celu prowadzenie roboty oświatowej przez systematyczne i stałe urządzanie odczytów naukowych przy wszystkich oddziałach tej organizacji w tutejszym okręgu a mianowicie w New Yorku, Harlem, Greenpoint, Jersey City, Newarku i Passaic jakoteż i w innych miejscowościach gdzie oddziały organizacji Związku Socjalistów Polskich będą mogły być zorganizowane.

Odczyty takie raz na miesiąc urządzane będą przy każdym z wymienionych oddziałów w salach zwykłych posiedzeń i do wygłaszania tych odczytów zaangażowani zostaną najlepsi nasi odczytowcy z miejscowej inteligencji. Odczyty będą różnej treści jako to z dziedziny techniki, ekonomji, historji, literatury, socjologji i t. d. Wszyscy prelegenci będą płatni przez Komitet Okręgowy.

Niewątpliwie, że praca ta uświadamiania nietylko że powiększy szeregi organizacji, ale zdobędzie jej tysiące nowych sympatyków wśród wychodźtwa polskiego na Wschodzie. Do zaangażowania prelegentów wybrano tow. Popławskiego i tow. Łojkę. Urządzeniem i ogłoszeniem odczytów zajmą się poszczególne oddziały w swych miejscowościach.

Aczkolwiek oddziały miejscowe Związku Socjalistów Polskich od samego początku szły z pomocą strajkierom w Passaic, Komitet Okręgowy uchwalił wyasygnować ze swej zaczątkowej kasy $10 i zwrócić się do oddziałów o dalszą pomoc braci strajkującej, bo niema widoków na szybkie zakończenie tej długiej walki wyzyskiwanych „nowoczesnych niewolników" przez baronów przemysłu tkackiego.

Z Polsko-Amerykańskiego Klubu im. Kościuszko

Niniejszem zawiadamiam, iż nadzwyczajne przedwyborcze posiedzenie odbędzie się w czwartek, dnia 9-go września, o godzinie ósmej wieczorem, pn. 225 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Obecność każdego członka jest pożądana. Przemawiać będą mówcy amerykańscy w sprawie przyszłych wyborów.

L. SZULC, Sekretarz.

HUMOR

Miłość.

Magda: — Już wyjdę za ciebie, choćbyśmy mieli żyć i o wodzie.

Ignac: — Dobrze ty się postaraj o chleb, a ja o wodę!

Im więcej Czytelników mieć będziemy, tem lepsze i obszerniejsze będzie to pismo. Zyskując nowych Czytelników współpracujesz nad ulepszeniem Nowego Świata

Brooklyn i okolica

Pierwszy niefortunny występ młodocianego złodziejaszka

22-letnia kobieta, mogąca się poszczycić parą silnych pięści przyczyniła się do aresztowania, zbitego na czarne jabłko, młodzieńca który pociechu zakradł się do jej sypialni i zrabowawszy portmonetkę pragnął ulotnić się bez śladu. Młoda kobieta, panna May Hughes, znajdowała się we frontowym pokoju swego mieszkania, znajdującego się na pierwszem piętrze domu pn. 442, Lorimer st., gdzie mieszka ze swoimi rodzicami. O godzinie 8-ej zrana usłyszała ona jakieś podejrzane szmery w sypialni i zajrzawszy do pokoju ujrzała młodzieńca, który trzymał w ręku jej portmonetkę zawierającą 10 dolarów i 70 centów. Pragnąc odciąć drogę złodziejaszkowi wyszła ona pocichu do kurytarza. Za kilka chwil młodzieniec wyłonił się w tylnych drzwi i wówczas rozpoczęła się walka na śmierć i życie. Panna May rzuciła się na niego z pięściami i w chwili gdy para znajdowała się już na ulicy wygląd młodzieńca był naprawdę godny pożałowania. Sąsiedzi otoczyli walczącą parę i przyglądali się z ciekawością bezpłatnym zawodem bokserskim. Na szczęście w tej właśnie chwili przejeżdżał samochód policyjny w którym znajdowali się trzej detektywi ze stacji policyjnej przy ulicy Stagg. Policjanci położyli kres walce i zabrali niefortunnego złodziejaszka, którym jest Max Silverman, lat 17 zamieszkały pn. 209, Leonard st., na stację policyjną.

Aresztowany za nieprawne noszenie broni

Frank Towley, lat 58, zamieszkały pn. 166 Calyer str. należący do Armji Zbawienia w Greenpoint, przekonał się ostatnio iż armja do której należy jest jedyną na całej kuli ziemskiej w której noszenie broni nie jest absolutnie wskazanem. Kapitan Thomas Vahey, jego zwierzchnik dowiedział się że Frank nosi przy sobie rewolwer ażeby odstraszać chłopaków, którzy przeszkadzali mu spać w nocy. Obawiając się że Frank może użyć broni którą nosił przy sobie nie mając na to pozwolenia kapitan Vahey doniósł o tem władzom policyjnym ze stacji przy Stagg st., które przyczyniły się do aresztowania wojowniczego Franka. Rozprawa sądowa odbędzie się w sądzie Bridge Plaza.

Fr. Kelley przywrócony na tykiet demokratyczny

Fr. J. Kelley, kandydat w prawyborach na kongresmana na tykiecie demokratycznym z siódmego okręgu kongresowego, którego nazwisko zostało usunięte z balotu partji demokratycznej przez władze partyjne, został uznany za uprawnionego kandydata partji demokratycznej przez sędziego wyższego sądu Burt J. Humphrey'a. Kelley będzie się ubiegał o nominację na kandydata na kongresmana przeciw kandydatowi Oualey'a, którego zwolennicy zaprzeczali prawa do ubiegania się o nominację na kandydata.

Pogrzeb B. Brodowskiego

W piątek pochowano na cmentarzu św. Krzyża w Brooklynie Bolesława Brodowskiego, lat 49, zamieszkałego z rodziną przy 264 — 13 st., South Brooklyn.

Zmarły należał do kilku towarzystw i dobrze był znany miejscowej Polonji. Mieszkał on w Brooklynie od 23 lat. Prócz żony Marji pozostawił on dwóch synów, Józefa i Bronisława oraz trzy córki, Stanisławę, Helenę i Zofję.

Kółko Amat. Teatrów „Wolna Polska" w Greenpoint

Niniejszem podaję do wiadomości członkiń i członków wyżej wspomnianego Kółka, iż kończą się letnie gorączki a z niemi wszelkie zabawy na świeżem powietrzu, a z nastaniem chłodniejszych i dłuższych wieczorów skończył się dla Kółka wypoczynek, a nastaje jesień i za nią długa zima. Więc ażebyśmy zimą nie marzli tak jakeśmy się latem pocili, postanowiliśmy na zebraniu w dniu 27-go sierpnia powołać do życia wszystkich amatorów sztuki teatralnej, tak byłych jak też życzących, tak panienek jak i kawalerów, aby byli łaskawi zlączyć się w szeregi Kółka Amatorskich Teatrów „Wolna Polska" i zarazem prosimy o zaszczycenia nas swoją obecnością własną i dobrą chęcią brania udziału czynnego w sztukach amatorskich i pieśni polskiej.

Zatem do dzieła koledzy, nie zapominajmy o przeszłości i programie i starajmy się takowy wykonać. Uprasza się o zgłaszanie amatorów w każdy wtorek o 8:30 wieczór, do sali zebrań pn. 678 Leonard Street, Brooklyn, N. Y.

W. BOJEWSKI.

OBCHODY SIERPNIOWE

urządzone przez Komitety im. Piłsudskiego

11 WRZEŚNIA — Brooklyn-Greenpoint — w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Komitety, które potrzebują na Obchody mówców, zechcą zawczasu zgłosić się do Centrali Z. K. P., 24 Union Square.

KORESPONDENCJA

Z obchodu dwunastej rocznicy Czynu Sierpniowego w Nicetown-Filadelfja

Staraniem Tow. im. Piłsudskiego odbył się w ubiegłą sobotę 28-go sierpnia na sali K. Pułaskiego obchód dwunastej rocznicy czynu 6-go sierpnia.

Obchód otworzył ob. J. Lorenc i zarazem przewodniczył. Po otwarciu obchodu przewodniczący poprosił muzykantów o odegranie hymnu amerykańskiego i polskiego. Następnie zebrani powstali z siedzeń i dwu minutowym milczeniem oddali cześć pamięci poległym za wolność Ojczyzny.

Następnie przemawiał ob. Korona, redaktor „Nowego Świata", w sposób bardzo interesujący, jak to Piłsudski musiał walczyć z obojętnością swego narodu, dążąc do niepodległości Polski. Mówca podkreślił znaczenie Czynu Sierpiowego i przewrotu majowego, zwrócił uwagę na prasę amerykańską, która coraz bardziej rozumie Polskę i o niej z życzliwością pisze.

Następnie deklamowała panna J. Pietraszek za co otrzymała oklaski.

Drugi mówca, ob. G. Kociol, redaktor tygodnika „Patrjoty" mówił o „szaleńcach", którzy 6-go sierpnia 1914 roku rozpoczęli zbrojną walkę o wolność Polski. Mówił jak Piłsudski, Twórca Czynu Sierpniowego, musiał walczyć nie tylko z wrogiem zewnętrznym ale z własnymi braćmi, którzy wołali że jest warjatem i zdrajcą, ale ten „warjat" i „zdrajca" zwyciężył. Polska zdobyła niepodległość. Powstało państwo, lecz po siedmiu latach wewnętrznych walk, nadszedł przewrót majowy. Trzeba było dokończyć dzieło rozpoczęte Czynem Sierpniowym. I to zostało zrobione. Wolą Piłsudskiego powstał rząd, który prowadzi Polskę na drogy dobrobytu i szczęścia. Na apel ob. Lorenca zarządzono kolektę, która przyniosła razem ze sprzedażą kokardek $20.76 (dwadzieścia dolarów i siedemdziesiąt sześć centów).

FILADELFJA

Komitet im. Józefa Piłsudskiego Nr. 71 na Frankford i Bridesburg

Wspaniały bal urządza w środę, dnia 22-go września, w sali Marcinlaka, przy Orthodox i Millnor Komitet im. Józefa Piłsudskiego, Nr. 71 na Frankford i Bridesburg. Początek o godzinie 7.30 wieczór.

Komitet, który się zorganizował po przewrocie majowym na wiecu dnia 8-go lipca z ludzi oddanych sprawie jaką przedstawiał Naczelnik Marszałek Piłsudski, postanowił przystąpić do pracy realnej, ażeby wspólnie pomagać tak stroną moralną jak i materjalną w dalszym ciągu pracy, jaką Marszałek Piłsudski prowadzi.

Powyższa zabawa jest pierwszą, którą komitet urządza na dochód związany z urządzeniem odczytów, z których każdy chętnie może korzystać. Wierzymy, że Polonja szczerze poprze pracę komitetu i na bal przybędzie licznie, ażeby się wesoło ubawić i dobry cel zrealizować o co uprasza.

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

Lawrence Kilpatrick, jr., Dempsey w minjaturze, liczy zaledwie 6 lat, lecz już w tak młodym wieku rokuje duże nadzieje na przyszłość. Jest on najlepszym bokserem w całym bloku. Na obrazku widzimy go w chwili, gdy trenuje się ze swoją siostrą

WIADOMOŚCI Z POLSKI

POZNAŃ

Nowy ślizgowiec wodny

W najbliższym czasie ma się odbyć pierwsza próbna jazda nowego ślizgowca wodnego, konstrukcji inżyniera Bohatyrewa z firmy „Samolot." Ślizgowiec ten zbudowany został w stoczni poznańskiej pod osobistem kierownictwem konstruktora.

Zebranie pracowników zbrojowni

Pracownicy zbrojowni w Poznaniu urządzili ostatnio zebranie, na którem był wygłoszony referat w sprawie podtrzymania warsztatów pracy i wydajności pracy robotników w Wielkopolsce. W wynikłej dyskusji mówcy domagali się zaniechania redukcji pracowników i przedłużenia godzin pracy. Pozatem omawiano sprawę kasy emerytalnej i wzajemnej pomocy dla pracowników wojskowych oraz wysunięto żądanie 10 procentowej podwyżki dla pracowników warsztatów wojskowych.

ZAWIERCIE

Sprawa nowego starostwa

Powiat będziński ze względu na różnorodność terenu, którego jedna część jest wybitnie przemysłowa, a druga rolnicza, ma być podzielony na dwie odrębne jednostki administracyjne—starostwo będzińskie i nowe starostwo zawierckie. Starostwo to ma być utworzone z dniem 1-go stycznia 1927 roku.

CZELADŹ

Święto sadzenia drzewek

Uroczystość sadzenia drzewek odbędzie się pomiędzy 24-ym a 31-ym październ:ka r. b. i rozpocznie się uroczystą mszą św. w kościele, przemówieniem na rynku oraz sadzeniem drzewek przez dzieci szkolne. Każde drzewko będzie miało tabliczkę z imieniem i nazwiskiem dziecka, które drzewko sadziło. Doły i paliki przygotuje magistrat. Drzewka będą sadzone na drogach: mysiowickiej, milowickiej, pogońskiej, bytomskiej i będzińskiej.

BIAŁYSTOK

Ożywienie w fabrykach

Fabryki białostockie otrzymały w ostatnich czasach bardzo poważne zamówienia dla ministerstwa spraw wojskowych, co spowodowało w przemyśle białostockim znaczne ożywienie. Fabrykanci mając terminowe zlecenia, musieli podwyższyć strajkującym robotnikom płacę, w tym samym mniej więcej stosunku co fabryki łódzkie. W ostatnim przetargu dla dostawy sukna wojskowego, który odbył się w końcu lipca b. r. otrzymało wielki procent blisko 40 procent ogólnego zamówienia pięć małych fabryczek białostockich.

KRAKÓW

Minister Romocki w Krakowie

Od kilku dni bawi w Krakowie incognito minister kolei inżynier Romocki. Wojewoda Darowski, korzystając z obecności pana ministra przedstawił mu niesłychanie ważną dla Zagłębia Krakowskiego sprawę braku węglarek. W zwołanej na ten temat konferencji uczestniczyli oprócz pana ministra i wojewody—prezes Izby Handlowej miasta Krakowa p. Epstein i prezes dyrekcji kolejowej krakowskiej p. Barster. W rezultacie odbytych narad pan minister przyrzekł niezwłocznie po powrocie do Warszawy wydać zarządzenia, które zapewnią dostarczenie potrzebnej ilości węglarek oraz wozów kolejowych dla eksportu cementu.

LWÓW

Śmierć wybitnego działacza

Zmarł we Lwowie dr. Edward Stroynowski, znany lekarz oraz długoletni dyrektor Galicyjskiej Kasy Oszczędności, w wieku 78 lat.

Szybka akcja ratunkowa ocaliła życie H. Tyrell Davisowi, aktorowi, który chciał popełnić samobójstwo i w tym celu zażył trucizny. Na rycinie widzimy artystę z jego żoną Lottą Cheek Sanders

W Chicago niema wcale podrostków

CHICAGO, 6 września.—Około 3,000 policjantów chicagoskich starało się zastosować w życie ostatnie rozporządzenia mayora miasta odnośnie do zmuszenia dzieci poniżej lat szesnastu, by siedziały w domu po godzinie dziesiątej wieczorem.

Rozkaz jest rozkazem, więc każdy policjant uważnie śledził przechodniów, a gdy zauważył młodą dziewczynę, która mu się wydała poniżej lat szesnastu, ciągnął ją na stację, a tam dopiero rozgrywały się hece, gdyż większość tych „młodych panienek" była matkami dzieci.

„Eh do licha", ten i ów policjant zawołał zagniewany, machając pałką — „dziś niema wcale podrostków. Jak widać, to każdy podrostek jest żoną i matką. Są więc tylko dzieci i dorośli".

LISTY DO ODEBRANIA

Zawsze ta sama,
Choć ciosem złamana
Proszę napisz kochany
Adres ci znany.

(227-8)

Wstępujcie do Komitetów Im. Piłsudskiego!

OSTRZEŻENIE

Administracja „Nowego Świata" niniejszem podaje do wiadomości, że werbujący obecnie prenumeratorów „Nowego Świata" rzekomy student Eugenjusz J. Barabasz poszukiwany jest przez nas policyjnie. List polecający wręczony p. Barabaszo w dnia 14 lipca unieważniony został z dniem 1 września. Ostrzegamy Czytelników szczególnie w stanie Pennsylvania, aby wspomnia nemu Barabaszowi nie wręczali pieniędzy za prenumeratę „Nowego Świata".

Specjalista Spraw Kryminalnych
Polski Detektyw BLOOM
Zeństwie kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. Śledztwa w sprawach familijnych i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargi do:
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York City
Pokój 239, róg 11th Street
Telefon, Stuyvesant 10078

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo—ciąt nie jest krępowany. —Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania—to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:—
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8.30 wieczór
w niedziele do 1 po południu
323 E. 10th Street, New York City

NIE ZWLEKAJCIE
aż się wasze tak się sapuują, że się powodem wielu chorób. Wykorzystajcie ten plan tygodniowych spłat i miejsce zęby wasze wyleczone. Wszystka robota starannie wykonana i gwarantowana pod względem najlepszych materjałów. Wszystkie złote koronki srebrone z 22 karatowego złota.
BADANIE DARMO
Specjalista od Wyrywania Zębów.
GODZINY PRZYJĘĆ:—
dziennie od 10 rano do 9 wieczór
w niedziele od 10 rano do 3 po poł.
Dr. N. KARMEL
500 East 11th Street, New York City
Róg Avenue A

Chroniczne Choroby Mężczyzn i Kobiet Skutecznie Leczone
Znany od dwudziestu pięciu lat specjalista Dr. Zink, jeszcze z najlepszym skutkiem i bez bólu wszystkie chroniczne i wenerczne choroby krwi, skóry, serca, płuc, wątroby, żołądka, nerek, nerwów, jakoteż reumatyzm. Analiza moczu i krwi.
Specjalista — Opłata bardzo umiarkowana
O ile jest możliwe, chorzy wezcie się natychmiast a najwyższem zaufaniem do mnie dzisiaj przyjęć. Od 9 do 8.
W niedziele od 9 do 4 po południu.
X-Ray analiza krwi—system Wassermana i chemiczna analiza.
Porada i egzaminacja darmo
DR. L. ZINS
PRAK. 28 LAT
110 EAST 16 ULICA
między Irving Place i Union Square.

LISTY DO ODEBRANIA

W. S.
C. O.
A. S.
Nr. 156
Nr. 132
Nr. 142
Nr. 237
B. S. G.
A. H. P. V.
W. K.
B. B. C.
E. M. A.
F. M. S.
L. Kowalski
Frank Skwara
J. Rodziszewska

Drobne Ogłoszenia

Farmy do sprzedania
(Farma for Sale)

FARMĘ 104 akrową w Saratoga County, New York sprzedam w jak najkrótszym czasie, dwie wlekse i dwie mniejsze stodoły, 10 pokojowy dom, piwnica, 2 studnie, 4 konie, 8 krów, drzewa owocowe, 23 akry gęstego i starego lasu, 50 akrów dobrej ornej ziemi, 31 akrów pastwiska, przyrządy gospodarskie; cena $3,000. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste Franc's Kalabus, 474 East 135th Street, New York City. (278-e7)

FARMERZY
Mamy wielu ludzi z pieniądzmi, chcących zakupić mniejsze lub większe farmy. Potrzebujemy farm farm do sprzedaży a to od 1 do 200 akrów i więcej, z całym żywym i martwym inwentarzem oraz z tegorocznym zbiorem. **Obecnie najlepszy czas do sprzedania farmy.** Prosimy zatem zgłosić się osobiście lub listownie do naszego biura, a za rychłą sprzedaż farmy namiodzimy gwarantujemy. Biuro otwarte cały dzień do 10 wieczór, zaś w niedziele i święta do 1 po południu.
MAMY LUDZI Z PIENIĄDZMI!
Kto chce sprzedać lub zamienić farmę za dom lub dom za farmę, prosimy zaraz zgłosić się listownie lub osobiście do naszego biura, podając wszelkie informacje, a za rychłe załatwienie interesu gwarantujemy.
Tadeusz Podwin, Real - Estate
462 — 4 Avenue, Brooklyn, N. Y.
między 10-o i 11 St. — 9 St. B.M.T. Subway Station. (6e)

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

NEW BRUNSWICK
LOTY PO $49
przy drodze nad brzegiem rzeki, pomiędzy dwoma przemysłowemi miastami, New Brunswick i Bound Brook, droga i kolejka i linja tramwajowa przechodzą przez posiadłość; możność łódkowania, kąpieli i rybołowstwa; wszystkie loty podobne wszako i są suche. 2% z 100; $2.00 gotówki i $1.00 miesięcznie wpłaty na każdą lotę; sprzedawane po pięć lot na jednego kupca.
J. J. SCHWARTZ
494—10th Avenue, New York City (7e)

Ilustracja z domem na trzy familje, z garażem na cztery samochody, na najlepszym rogu w Brooklynie, dochód tygodniowy $600 i wcięcej gwarantowany, urządzenia w sklepie najnowsze, wszystkie wygody, i najpóźniejsze ulepszenia w domu, cena $22,000, wpłaty $7,000. Podaje informacje zgłaszać się do biura
JOHN PIETROLEWICZ
Real Estate
306 Jackson Avenue
LONG ISLAND CITY (7e)

Ostatnia szansa—Tylko parę pozostało
Pięcio pokojowe domy, wszystkie urządzenia, elewry i kanalizacja.
CENA $4,850—TOWNSEND $660
Dwa bloki od Grand Street, Flushing Avenue i Ridgewood linji tramwajowej, dwadzieścia minut do Union Square, Sampson Place i Hemlock Street, Maspeth, L. I. Telefon, Juniper 6573 (7e)

DOMY w Bayonne, N. J. zamieniam na farmy większe lub mniejsze w stanie New Jersey. Zgłoszenia J. Polakowski, 29 West 19th Street, Bayonne, N. J. Telefon 6114. (11e)

DOMY w Bayonne, N. J. zamieniam na farmy większe lub mniejsze w stanie New Jersey. Zgłoszenia J. Polakowski, 29 West 19th Street, Bayonne, N. J. Telefon 6114. (11e)

JERSEY CITY HEIGHTS
TANIO DLA ROBOTNIKÓW.—Nowe dwu familnie domy, cztery lub pięć pokoi, wjazd osobny pięć parowy dla każdej rodziny, kombinacyjne, emaliowane gazowe piece, najnowsze ulepszenia, małą sumę gotówki do wpłaty, co płacicie miesięcznie za czynsz wypłaci hipotekę; opłaci się obejrzeć te posiadłości; trzy domy po $8,900, pięć domów po $9,400, 28 domów zbudowanych. 20 sprzedanych, także wspaniała inwestycja zarobkowa na trzy domy dwu familijny murowany dom z dużym sklepem nadający się na grocery i delikatessen. MERHILL MELBORO REALTY CORPORATION, BUILDERS, 657 Liberty Avenue, pomiędzy Leonard Street i Secaucus Road, Jersey City, N. J. (12e)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BALWIERNIA do sprzedania. 514 East 138 Street, New York City. (31a)

BUCZERNIA i groserni a 5 pokojami do zamieszkania w najlepszej miejscowości w Elizabeth, N. J., obrót tygodniowy $800 do $900. Zgłoszenia telefonicznie Trinity 3534. (7a)

BUCZERNIA i groserni do sprzedania, obrót tygodniowy $600, z powodu chorób musi poddać się operacji, dobra sposobność dla prędkiego kupca. 267 Broadway, Bayonne, N. J. Telefon 1242 (11a)

CANDY i ice cream sklep do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta, cztery pokoje przy sklepie, lease na trzy i pół lata. 223 Graham Ave., Brooklyn, N. Y. (11a)

CANDY sklep do sprzedania natychmiast, cena przystępna, z powodu nieporozumienia rodzinnego, 139 Leonard St., Brooklyn, N. Y. (203-a10)

CANDY i cigar sklep do sprzedania tanio, w dobrem miejscu. 275 Driggs Ave., Brooklyn. (7a)

CANDY, stationery sklep ze standem na gazety na sprzedaż; dochodu $90 do $90 tygodniowo 1 Broad St., róg Grand, Maspeth, L. I (44-e7)

CANDY, stationery sklep do sprzedania, dwa pokoje. 460 Grove Street, Jersey City, N. J. (11a)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania, lub farma. Zgłoszenia 285 White Ave., Brooklyn, N. Y. (231-a10)

GROSERNIA na sprzedaż, polska dzielnica. 135 North 9th St., Brooklyn. (7a)

GROSERNIA i delikatessen sklep musi być sprzedany natychmiast, interesa dobrze wychodzą; cena bardzo przystępna. 243 Henderson St., Jersey City, N. J. (250-a9)

Candy Store
Możecie sobie kupić jeden dobry interes za $400; drugi za $1,500; — okolica polska; rent tani; są pokoje. Wam się opłaci zgłosić do mego biura.
JOHN PIETROLEWICZ
BUSINESS SPECIALIST
306 Jackson Avenue
(5-11e)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

GROSERNIA i sklep z owocami do sprzedania bardzo tanio; lease na pięć lat 3913—3rd Ave., Brooklyn, N. Y. (9e)

NA SPRZEDAŻ groserni i delikatessen narożny sklep, dobry interes; właściciel wycofuje się z interesu. 47 Nurge St., Maspeth, L. I. N. Y. (243-a9)

STATIONERY store na sprzedaż, blisko polskiej szkoły. 444 Monmouth St., Jersey City. (242-a8)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

PORTERA
potrzeba, musi być mocny i stały i posiadać doświadczenie w pracy fabrycznej.
BRASS GOODS MFG. COMPANY
345 Eldert Street, Brooklyn, N. Y. Tpe

MŁODEGO MĘŻCZYNY
potrzeba jako portera i do ogólnej pracy w zakładzie robót tapicerskich i rozbienia materaców; dobra zapłata; doświadczenie niepotrzebne. 534—5th Ave. Brooklyn. (11m)

POTRZEBA piekarza na drugą rękę do wypiekania bona. Zgłoszenia 123 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y. (7m)

ROBOTNIKÓW potrzeba do stałej pracy, przyjdźcie overalls. Zgłoszenia we wtorek o 7.30 rano, 616 West 40th Street (6m)

FINISHERS, RUBBERS, POLISHERS, MATCHERS. FURNITURE FACTORY, GATES AVE. I BOULEVARD, JERSEY CITY. STAŁA PRACA, DOBRA ZAPŁATA. (10m)

TAPICERÓW potrzeba doświadczonych, również i do nauki; dobra zapłata dla ekspertów; niedoświadczeni otrzymują zapłatę podczas nauki. EINHORN BROS., 245 Wallabout St., Brooklyn. (10m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

Potrzeba Kobiet Doświadczonych
przy pracy na steam mangle i prasowaniu na maszynie; stała praca, dobra zapłata.
DEFENDER MFG. CO.
Repetti Building
Trzecie piętro
14th Street & Ely Avenue
LONG ISLAND CITY (9f)

KOBIETA DO POSŁUGI
w Polskiej Ochronce, dobra zapłata, dogodne warunki pracy. Zgłosić się do
161—15th Street
BROOKLYN, N. Y. (7f)

OPERATOREK
doświadczonych przy negliżach; dobra zapłata, stała praca.
NASHALLAH & COMPANY
15 East 33rd Street (7f)

OPERATOREK
potrzeba przy dziecięcych polach, stawa 2 do 6.
THE FAVORITE BABY COAT CO.
32 West 18th Street (11f)

OPERATORKI
Doświadczenie nie potrzebne; Burlap Bag Factory; stała praca, zapłata według zdolności.
LAWSON BAG
264 Water Street, Manhattan (8f)

DZIEWCZĄT, pudełka kartonowe, stała praca, cały rok, doświadczenie nie wymagane, dobra zapłata. A. D. Shoup, 86 34th Street, Brooklyn. (8f)

Poszukiwania
(Information Wanted)

POSZUKUJE Walentego Majewskiego ze wsi Wiśniewo, gmina Zambrów, ziemia Łomżyńska, wyjechał do Stanów Zjednoczonych 1905 roku, ostatnią wiadomość od niego otrzymano z Chrlestopher, Ill. Wiadomość lub sam niech zawiadomi F. Majewska, 441 East 16th St., New York City (9f)

Szkoły
(Schools)

SZKOŁA BALWIERSTWA
Zostańcie balwierzem. Dzienne i wieczorne klasy. Kurs $25. Zarabiajcie duże pieniądze. W ubiegłym roku dalśmy stale posady 600 naszym Dyplomowanym. Terma zarabiają $55 do $75 tygodniowo. National Barber College, 150 Third Ave., blisko 15th Street, New York City.

Kapitał i Interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniądzne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, bankierki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Bakay Holding Corp., 38 Court St., Sutte 414. Tel. Triangle 6887.

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to let)

NIEUMEBLOWANE mieszkanie do wynajęcia, 525-530 E. 18th St., 2 i 3 wizne pokoje, elektryczność, gorąca woda, $14 do $20 miesięcznie, ogniotrwały dom. (247-a8)

GREENPOINT, Manhattan Ave., blisko Nassau, 4 pokojowe mieszkanie, piece, elektryczność, usługi Janitora, 825 Kiwan, 404 Jackson Ave., Long Island City. (8a)

DO WYNAJĘCIA świeżo odnowione 3 i 4 pokojowe apartamenta, $15 do $20, 544-550 West 39th Street. (8a)

DO WYNAJĘCIA dwu pokojowe apartamenty, $10 do $13 miesięcznie 437 East 16th Street. (290-a9)

DWA, trzy i cztery pokoje do wynajęcia bardzo tanio, elektryczność, blaszlewy. Zgłoszenia K. Piasecki, 434 East 16th Street. (8a)

130-132-134-136 ATTORNEY ST.—Trzy i cztery pokoje do wynajęcia, gorąca woda, łazienki i elektryka, tani rent. Zgłoszenia do Janitora. (7a)

24 NORFOLK ST.—Trzy i cztery pokoje do wynajęcia, gorąca woda, elektryka, tani rent. Zgłoszenia do Janitora. (7a)

1154 WASHINGTON AVE.—Trzy i cztery pokoje do wynajęcia, wszystkie nowoczesne urządzenia, tani rent. Zgłoszenia do Janitora. (7a)

400 WYTHE ST., BROOKLYN.—Do wynajęcia piec widnych pokoi, elektryczność, gaz i wanna; wszystkie pokoje odnowione; cena $30 do $35 miesięcznie. (9a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to let)

POKOJE umeblowane na tydzień lub na noc, duże, małe, pobliża gospody. 846 Greenpoint Ave., Brooklyn. (7f)